REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 21.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15
Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.
Rok I. Nr. 301

POLSKA

PISMO CODZIENNE

GRUDZIEN
11
ŚRODA
Damazego P.W.
Wschód słońca 7 m. 33
Zachód „ 15 „ 25

Czwarty dzień przesilenia

PRZEWLEKŁE PRZESILENIE. MOŻE 13-TEGO? CO MÓWIĄ OPTYMIŚCI, A CO PESSYMIŚCI. KONFERENCJA NA ZAMKU.

Spodziewano się, że obecne przesilenie potrwa krótko, bo w okresie „pomajowym" było już kilka kryzysów, zlikwidowanych z błyskawiczną szybkością. Zdarzało się podobno, że jacyś ministrowie dopiero z gazet dowiadywali się, że było przesilenie i że mianowano już ich następców. Ponieważ jednak obecne przesilenie się przeciąga, powstały w kołach opozycji różne domysły i przypuszczenia.

TRZYNASTKA

Jedni twierdzą, że rozstrzygnięcie zapadnie 13-go, gdyż „trzynastka" jest ulubioną cyfrą Marszałka Piłsudskiego. Pogłoskę taką zanotowały między innemi: „Nasz Przegląd" i popierające rząd „Słowo".

Drudzy sądzą, że rząd zamierza przedłużyć przesilenie jak najbardziej, gdyż podczas przesilenia Sejm nie obraduje i zyskuje się na czasie. Sejm bowiem nie może obradować podczas przesilenia rządowego, komisje również. Jeżeliby się to dłużej przeciągnęło, to wniesiony przez rząd obecny budżet, obowiązywałby automatycznie. Zachowanie się klubu B. B. przy rozdziale referatów budżetowych, wzmacniałoby te przypuszczenia. Ta pogłoska wydaje się jednak mniej prawdopodobną od poprzedniej.

Jeszcze inni sądzą, że obóz rządowy chce, przedłużając kryzys uwidocznić społeczeństwu, do jakich smutnych rezultatów doprowadziła opozycja i jak bezsilną i bezradną jest ona w chwili obecnej. Potem miałoby nastąpić mianowanie rządu albo w niezmienionym składzie albo z drobnemi zmianami.

Takie są przypuszczenia tych, którzy mają zwyczaj dopatrywać się wszędzie ukrytych celów i nie wierzą, by obóz rządzący istotnie myślał poważnie o porozumieniu z Sejmem.

CZY WSPÓŁPRACA?

Optymiści, przyjmujący z dobrą wiarą oświadczenia obozu rządowego, są przekonani, że w sferach miarodajnych zwyciężyła idea współpracy z Sejmem. Przypuszcza się również, że Marsz. Piłsudski obecnem przesileniem się nie interesuje (albo z powodu chwilowej niedyspozycji albo z powodu znanej niechęci do posłów) i pozostawił p. Prezydentowi Mościckiemu zupełną swobodę w tym zakresie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedwczoraj marszałków Sejmu i Senatu, a wczoraj prezesów 2 największych klubów opozycyjnych: P. P. S. i „Wyzwolenia", a zamierza rozmawiać również z przedstawicielami mniejszych klubów. Audjencje te wywarły w kołach opozycji bardzo dobre wrażenie.

KONFERENCJE

O oświadczeniach, jakie leaderzy opozycji złożyli na Zamku, można pośrednio wnioskować z uchwał i artykułów, ogłoszonych w prasie opozycyjnej. Kompromisowy artykuł pos. Niedziałkowskiego cytujemy w przeglądzie prasy na str. 2-giej. Pos. Róg z „Wyzwolenia" położył również, jak należy przypuszczać, nacisk na potrzebę utworzenia rządu, któryby szanował ustawy i nie pomiatał Sejmem. Naogół opinje 3 stronnictw lewicy (P. P. S., Wyzwolenie i Str. Chłop.) będą do siebie zbliżone.

Przedstawiciele centrum (Ch. D., Piast i N. P. R.) złożą, jak słychać, oświadczenia może bardziej pojednawcze a w każdym razie podkreślą swą gotowość do przeprowadzenia reformy Konstytucji.

Audjencja pos. Niedziałkowskiego u p. Prezydenta Rzplitej trwała 5 kwadransów. Na zapytanie dziennikarzy pos. Niedziałkowski oświadczył, że o jej przebiegu nic powiedzieć nie może. Po zakończeniu konferencyj kancelarja cywilna p. Prezydenta wyda ogólny komunikat.

Z dotychczasowego przebiegu konferencyj można wnioskować, że P. Prezydent stara się jaknajgłębiej wniknąć w całokształt problemu, celem znalezienia jaknajsłuszniejszego wyjścia z sytuacji.

Wobec tego, że czynnik najbardziej miarodajny z taką energją pracuje nad zlikwidowaniem przesilenia, opinja może z ufnością oczekiwać zakończenia kryzysu, który nie powinien trwać więcej niż dwa dni.

Pos. Róg po powrocie z Zamku zawiadomił również dziennikarzy, że bliższych informacyj o swej rozmowie z P. Prezydentem udzielić nie może. Pozatem oświadczył pos. Róg, że konferencja trwała przeszło godzinę.

Na dzień dzisiejszy zaproszono do P. Prezydenta: na godz. 12 pos. Rybarskiego, prezesa Kl. Narodowego, na godz. 1 prezesa Stronnictwa Chłopskiego pos. Dąbskiego, a na godz. 5 wiceprezesa Klubu „Piasta" pos. Dębskiego.

Zatarg w Komisji budżetowej

KLUB BEZPARTYJNY ZŁOŻYŁ REFERATY

Wczoraj przed południem obradowała sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Byrki. Postanowiono przeprowadzić nowy podział referatów. Rodzielono je w ten sposób: budżet p. Prezydenta Rzpltej — pos. Barański (B. B.), Sejm i Senat — pos. Dąbski (Str. Chł.), Najw. Izba Kontroli — pos. Kwapiński (P. P. S.), prezydjum Rady Min. — pos. Polakiewicz (B. B.), M. S. Z. — pos. Czapiński (P. P. S.). Na referenta budżetu Min. Spraw Wojsk Klub B. B. wysuwał kandydaturę dotychczaswogeo referenta, pos. Kościałkowskiego, opozycja zaś pos. Czetwertyńskiego (Kl. Nar.), któremu też 17 głosami referat ten uchwalono powierzyć.

Wynikiem głosowania uczuł się dotknięty Klub B. B. Jego przedstawiciel, pos. Hołyński oświadczył, że opozycja odebrała B. B. najpoważniejsze referaty, wobec czego nie przyjmie on żadnego.

Pos. Czapiński (P. P. S.) starał się wykazać, że Klub B. B. nie jest pokrzywdzony, bo rozdział mandatów odpowiada ściśle arytmetycznemu stosunkowi sił. Pos. Hołyński odparł, że i arytmetyczny stosunek sił nie jest ściśle zachowany.

Wobec zrzeczenia się przez Klub B. B. posiadanych referatów przeprowadzono jeszcze raz podział i przyznano referaty budżetowe:

P. Prezydenta Rzpltej pos. Wyrzykowskiemu (Wyzw.), prezydjum Rady Ministrów pos. Korneckiemu (Kl. Nar.), skarb pos. Rybarskiemu (Kl. Nar.), sprawiedliwość pos. Rozmarinowi (Koło żyd.), przemysł i handel pos. Kaczanowskiemu (P. P. S.), komunikacja posł. Chądzyńskiemu (N. P. R.), rolnictwo pos. Kiernikowi (Piast), praca i opieka społeczna pos. Kuśnierzowi (Ch. D.), reformy rolne pos. Maksymiljanowi Malinowskiemu (Wyzw.), poczta pos. Regerowi (P. P. S.), emerytury Rybarskiemu (Klub Nar.), renty pos. Pająkowi (P. P. S.), długi pos. Rybarskiemu, referat generalny budżetu powierzono pos. Diamandowi (P. P. S.).

Na wniosek pos. Chądzyńskiego (N. P. R.) uchwalono odbyć posiedzenie w piątek i pracować nad niepolitycznemi częściami budżetu.

Zaraz po posiedzeniu komisji udał się pos. Byrka do p. marsz. Daszyńskiego i przedstawił mu uchwały komisji. Marsz. Daszyński stanął na stanowisku, że podczas przesilenia komisje obradować nie mogą, chyba, że plenum Sejmu postanowi inaczej.

Dzień polityczny

KOMISJA NADZWYCZAJNA

W czwartek na godz. 10 rano zwołano posiedzenie sejmowej nadzwyczajnej Komisji dla zbadania sprawy progów kolejowych.

Tematem posiedzenia ma być dalsza dyskusja nad sprawozdaniem przewodniczącego. Jak wiadomo nadzwyczajne komisje sejmowe posiadają mandaty stałe i mogą obradować niezależnie od tego czy sesja się odbyła, czy nie. Stąd też posiedzenie tej Komisji w niczem nie koliduje ze stanowiskiem zajętem przez p. marszałka Sejmu, że w czasie przesilenia, nietylko Sejm, ale i komisje zawieszają obrady.

POSIEDZENIE KOMISJI

We czwartek, dnia 12 b. m., odbędzie się w prezydjum rady ministrów posiedzenie Komisji dla usprawnienia administracji publicznej, na którem senator Roman zreferuje szereg nadesłanych projektów terytorjalnego podziału państwa.

Na posiedzenie zostali zaproszeni wybitni znawcy spraw samorządowych i administracyjnych.

POSIEDZENIA KLUBÓW

Po audjencjach przywódców stronnictw politycznych u P. Prezydenta Rzplitej na Zamku, prezesi klubów parlamentarnych zwołują na środę i czwartek posiedzenia klubów dla złożenia sprawozdania o wytworzonej sytuacji politycznej.

POS. DĘBSKI A NIE WITOS

W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt zapowiadanego zaproszenia do wzięcia udziału w konferencjach leaderów stronnictw politycznych u. P. Prezydenta Rzczplitej posła Dębskiego, a nie posła Witosa z ramienia P. S. L. Piast. Będzie to jedyne zaproszenie wystosowane nie do prezesa stronnictwa, lecz do wiceprezesa.

NOWI POSŁOWIE

Wobec wygaśnięcia mandatów 12 posłów na Sejm, państwowa komisja wyborcza na ostatniem swem posiedzeniu przyznała mandaty następującym zastępcom posłów:

1) w miejsce prof. K. Bartla z listy państwowej B. B. wchodzi L. Kozłowski, prof. Uniw. we Lwowie;

2) w miejsce Fr. Mańkowskiego N. P. R. wchodzi A. Anczak, urzędnik pryw. w Toruniu;

3) w miejsce dr. L. Reicha, wchodzi dr. Aron Wolf;

4) w miejsce pos. A. Macieszy z listy B. B. wchodzi Jan Krysa adw. z Warsz.;

5) w miejsce M. Jaroszyńskiego z listy B. B. wchodzi St. Deptuła, rolnik pow. pułtuskiego;

6) w miejsce Fr. Wrzesińskiego z listy Kat. Narodowej, wchodzi Stefan Sacha, redaktor z Torunia;

7) w miejsce Wołoszynowskiego z listy B. B., wchodzi Bernard Badowski, rolnik pow. lubomelskiego;

8) w miejsce Stan. Wojnowskiego z listy Katolicko - Narodowej, wchodzi Józef Mazur, przemysłowiec z Grudziądza;

9) w miejsce Eustachego Sapiehy z listy B. B. W. R., wchodzi Piotr Targoński, rolnik powiatu łomżyńskiego;

10) w miejsce Henryka Bitnera, komunisty, wchodzi Aron Szpicberg, biuralista w Łodzi;

11) w miejsce Wł. Baczyńskiego, komunisty, wchodzi Jan Cichecki, włókniarz, z Zawiercia;

12) w miejsce Adolfa Warszawskiego, komunisty, wchodzi Tadeusz Żarski, dziennikarz z Warszawy.

Zaznaczyć należy, że Jan Cichecki, który miał uzyskać mandat po Wł. Baczyńskim, komuniście, nadesłał pismo, w którem zrzeka się swego mandatu. Ponadto zrzekł się mandatu dotychczasowy poseł z listy Katolicko - Narodowej pow. warszawskiego dr. Ludwik Wiśniewski.

Nastroje polityczne na Śląsku w świetle ostatnich wyborów

STRATY NIEMCÓW, SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW

Część prasy dzisiejszej objawiła zainteresowanie dla statystyki porównawczej i zestawiła rezultaty ostatnich wyborów do Sejmu na terenie Śląska z wynikami niedzielnych wyborów do gmin wiejskich na tym terenie.

Najwidoczniej z powodu pośpiechu dane cyfrowe, zamieszczone w kilku dziennikach były niedokładne i dlatego ajencja „Iskra" na podstawie urzędowych materjałów komisyj wyborczych sporządziła zestawienie poniższe:

B. B. W. R. (do Sejmu lista nr. 1 obejmowała również N. P. R. w 1928 — 30,6 proc., obecnie 42,4 proc.

Grupa Korfantego w r. 1928—20,9 proc., obecnie 20,8 proc.

P. P. S. w r. 1928 —13,8 proc., obecnie 5 proc.

N. P. R. (w roku 1928 występowała łącznie z B. B. W. R.) — obecnie 6,8 proc.

Komuniści w r. 1928 — 3,2 pr., obecnie — 1,5 proc.

Ilość głosów niemieckich wynosiła przy wyborach do Sejmu w r. 1928 — 37, 1 proc. Obecnie głosy niemieckie wyniosły zaledwie 20 proc. Znamiennym jest ubytek głosów niemieckich w gminach przemysłowych, w których dotychczas Niemcy posiadali większość. Oto zestawienie:

Gmina:	w r. 1926	Obecnie:
Nowy Bytom	10	8
Chrobaczów	6	3
Hajduki Nowe	10	7
Hajduki Wielkie	15	9
Kodula	7	3
Orzechów	8	5
Piekary Wielkie	7	2
Ruda	9	6
Świętochłowice	12	9
Mokoszyny	6	5
Szopienice	7	5

Ogółem więc w powiecie katowickim Niemcy stracili 2 mandaty i 1651 głosów, a w powiecie świętochłowickim stracili 43 mandaty i 9.750 głosów.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

I tak źle, i tak niedobrze

PODSZEPTY TENDENCYJNOŚCI W DOBIE PRZESILENIA RZĄDOWEGO.

Przesilnie rządowe wkroczyło na tory, które zarówno mogą prowadzić do głębszego wyjaśnienia sytuacji jak i do dalszego zagmatwania jej i skomplikowania. Chodzi o to, że nie wiadomo, czego żąda się od Sejmu...

Prasa t. zw. prorządowa, do pewnego stopnia zaskoczona decyzją Pana Prezydenta co do odbycia narad z przywódcami klubów parlamentarnych, antycypuje dwie możliwości **równocześnie**: że na żądanie pod adresem Sejmu, aby zarysował koncepcję nowego rządu, Sejm odpowie pozytywnie (t. zn. da zarys rządu), lub że Sejm uchyli się od wkraczania w atrybuty Prezydenta Rzeczypospolitej (t. zn. da do zrozumienia, że zachowując sobie prawo oceny rządów w trybie art. 58 konstytucji, pozostawia Głowie Państwa uprawnienia i obowiązki, wynikające z art. 45). Prasa prorządowa uważa, że pierwsze stanowisko (pozytywne) tchnie zuchwalstwem i cynizmem, a drugie — wykazuje rzekomą indolencję Sejmu. I tak więc źle, i tak — niedobrze...

Wygląda przeto na to, że jeśli Sejm zdradzi gotowość wzięcia politycznej odpowiedzialności za obalenie gabinetu p. Świtalskiego przez zaofiarowanie warunków np. do utworzenia gabinetu większościowego, to zostaną na Sejm rzucone gromy oskarżeń o chęć powrócenia do osławionej „sejmokracji". A jeśli Sejm poprostu powie: niech każdy uczciwie czyni swoją powinność, dbając jedynie o uzgodnienie! — wówczas będzie się go kamienowało za to, że obala rządy a sam nie jest zdolny (lub nie chce...) wytworzyć rządu żadnego.

Głosy prasy obozu majowego już huczą w tej tonacji! Zapowiada się przeto błędne koło.

A sprawa jest znacznie bardziej prosta. Jej rozwiązanie leży właśnie dokładnie pośrodku między krańcowościami zasad: rządu, nie liczącego się z sejmem, i sejmu, trzymającego rząd w niewoli. Mediocritas—res aurea...

Opowiedzmy to językiem najprostszym. Pan Prezydent ma prawo powołać rząd. Może to uczynić całkowicie na własną odpowiedzialność lub może pytać o rady, kogo uważa za stosowne. Sejm zaś, dopóki istnieje, ma prawo ocenić taki rząd pod kątem własnych, zbiorowych wyobrażeń interesu państwowego, i albo dać mu votum zaufania, albo go obalić. Obalając rząd p. Świtalskiego, Sejm zaakcentował, że uważa go za rząd, powołany nietrafnie. Pan Prezydent podjął wobec tego trud wybadania opinji kół sejmowych co do dróg wyjścia z sytuacji. Przebieg rozmów jest tymczasem niewiadomy co do szczegółów. Wiadomo jednak — inaczej (przynajmniej według nas) być nie może — że opinja parlamentu nie będzie sprzeczna z interesem państwa: ograniczy się ona najprawdopodobniej do ogólnego życzenia, aby przyszli do rządu ludzie, którzyby zaprzestali walk z wiatrakami rzekomych dążności „sejmokratycznych" i zrozumieli, iż Sejm pragnie w cichszej atmosferze współpracy oddać swe siły dla pracy państwowej.

Byłoby nietrafne, gdyby opinje tego Sejmu szły dużo dalej. I będzie zupełnie jasne co do przyczyn i celów, jeśli obóz przeciwny odtrąci i ten program minimalny.

Przegląd prasy

WYJAŚNIANIE RZECZY... JASNYCH

W napięciu, towarzyszącem przesileniu rządowemu, huczą słowa i frazesy, jak tanki bojowe. Gazy intryg politycznych otulają teren akcji. A jednak jest szereg spraw jasnych, co do których wątpliwości być nie powinno.

„Robotnik" precyzuje położenie polityczne w słowach bardzo przejrzystych:

> Wszyscy w Polsce wiedzą, że Rząd, który przyjdzie do Sejmu powie: „chcę przywrócić pełną moc Konstytucji i ustawom: wykluczam jakiekolwiek zamachy stanu; nie pozwolę używać administracji, wojska, skarbu Państwa dla celów partyjno - politycznych; politykę społeczno-gospodarczą przystosuję do potrzeb całego społeczeństwa" — wszyscy w Polsce wiedzą, że taki Rząd, o takim kierunku pracy nie napotka w takiej swej pracy na przeszkody czy utrudnienia ze strony Sejmu Rzpltej.

Jest to jedno ze sformułowań, które ujmują program kompromisu politycznego.

MYLNE SUGESTJE

Jest to zarazem odpowiedź na sugestje, jakie podsuwane są Sejmowi np. ze strony „Dnia Polskiego", który zapytuje:

> Jak godzi się z pojęciem odpowiedzialności politycznej i moralnej zezwalanie Sejmowi na wywracanie gabinetu, aby potem powiedzieć: niech Prezydent mianuje nowy gabinet, a jak jego premjer nam się nie będzie podobał, to my go znowu przewrócimy.
>
> Albowiem takie „zezwalanie" istotnie nie godziłoby się żadną miarą z „odpowiedzialnością", gdyby nie to, że „zezwalać" nikt tu nie potrzebuje. Sejm wykonał swoje prawo i powinien je wykonać zawsze, ilekroć będzie uczciwie przekonany, że rząd nie dorasta zadaniu...
>
> Niema szkodnictwa, gdzie zachodzi prawem przepisana kontrola. Natomiast albo Sejm jest i pełni swoje obowiązki, albo niema Sejmu. W tej chwili w Polsce jeszcze Sejm jest!

SPOKOJNY GŁOS

„Kurjer Warszawski" uspokaja panikarzy, którzy skłonni są narzucić krajowi wrażenie, że przez upadek gabinetu p. Świtalskiego załamała się wszelka możność pracy państwowej:

> Przejście na drogę normalnego współżycia fundamentalnych władz państwowych, przeprowadzenia budżetu, dokonania reformy konstytucji nie będzie, rzecz prosta, uskutecznione przez bojówców antiparlamentarych, ale nie okaże się z pewnością ponad talenty i energję ludzi zrównoważonych, mierzących zamiary na siły, orjentujących się w nastrojach publicznych, odrzucających a limine posępną perspektywę walk wewnętrznych. Na takich ludziach Polsce nie zbywa.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH NA ŚLĄSKU

NOWY EGZAMIN POLSKOŚCI G. ŚLĄSKA

Ubiegłej niedzieli odbyły się na terenie województwa śląskiego wybory do wiejskich rad gminnych.

W najbliższą niedzielę, dnia 15 b.m. odbędą się na tym terenie wybory do rad miejskich.

Ogółem województwo śląskie liczy 17 miast. Wybory nie odbędą się w miastach: Królewska Huta, Mikołów, Mysłowice, Rybnik, Tarnowskie Góry i Woźniki, które łącznie liczą 152.630 mieszkańców. Powyższe miasta wybiorą nowe rady miejskie dopiero w 1930 roku.

Odbędą się wybory w miastach następujących: Katowice, Bielsko. Miasteczko, Pszczyna, Lubliniec, Wodzisław, Żory, Cieszyn, Strumień i Skoczów. W mieście Bieruń Stary wybory nie odbędą się dlatego, że zgłoszono tam jedną tylko listę wyborczą, polską.

W wyborach niedzielnych weźmie udział około 200.000 wyborców.

Dotychczas w radach miejskich, które obecnie będą zmienione, Polacy posiadali 140 mandatów, Niemcy — 126 mandatów, Żydzi — 12 mandatów i jeden radny był narodowo niezdeklarowany.

W POLSCE JAK KTO CHCE...

CENZURA NIEKIEDY NIEDOWIDZI

Napróżno narzekają ludziska, iż gdzieś zawieruszyła się u nas wolność prasy. Jest to wierutna nieprawda. Wolność prasy w Polsce kwitnie, bo naprz., pomimo istnienia Konstytucji, Konkordatu i odpowiednich artykułów Kodeksu Karnego bez przeszkód można dziś kować wszelkiego rodzaju napaści na Kościół i kler katolicki, wydrwiwać Papieża i wyśmiewać teksty Ewangelji.

Świadczy o tem chociażby ostatni 39 numer „Cyrulika Warszawskiego", pisma satyrycznego, redagowanego dla „gojów" przez „wybranych" literatów.

Obok wygrzebanego z archiwum wiersza Mikołaja Reya, który jako protestant pisywał paszkwile na kler katolicki, znaleźć można i inny, plugawy dowcip z jakiegoś paryskiego pornograficznego pisma, wymierzony przeciw duchowieństwu, a wkońcu i wielką karykaturę, ośmieszającą wizytę włoskiej pary królewskiej u Ojca św. Karykatura ta, jakgdyby żywcem zapożyczona z „Bezbożnika" bolszewickiego, zaopatrzona jest w podpis, będący tekstem Ewangelji.

Wolno więc w kraju katolickim naigrawać się bezkarnie z duchowieństwa katolickiego, wolno nadużywać tekstów Ewangelji i wolno wyśmiewać Papieża bez liczenia się nawet ze względami chociażby dyplomatycznemi! A znalazłaby się w Kodeksie Karnym właściwa nagroda dla tak dowcipnych cyrulików.

Cóż, kiedy nasi cenzorzy w pewnych wypadkach niedowidzą...

R.

LIST DO REDAKCJI

Czy nie za wiele żebraniny?

Otrzymaliśmy z Detroit (Ameryka) list, który bez komentarzy umieszczamy:

„Czytamy znowu w gazetach polskich z Ameryki, że p. poseł Marjan Cieplak, jeden z członków delegacji na obchód Pułaskiego w Ameryce, członek klubu B. B., po ukończeniu swoich oficjalnych czynności pełnionych razem z innymi delegatami, udał się w objazd kolonij polskich z wiecami, po których zbiera pieniądze, nie wiadomo ściśle na jakie cele.

Zbiórki te wynoszą przeciętnie od 75 dolarów do 150 po jednym wiecu. Rezultat często jest taki, że wystarczają one zaledwie na pokrycie kosztownej w Ameryce lokomocji, luksusowych wydatków reprezentacyjnych, jak lepszego hotelu i stołu dla pana posła, który się szanować musi.

Dla organizacji tego zostaje nie wiele po odliczeniu komisowego, które sobie trzeba odliczyć za fatygę i stratę czasu. P. posłowi dzieje się wprawdzie nieźle, ale źle się dzieje składonemu z sobą wychodźtwu, rozpolitykowanemu na skutek takich wizyt i wstrętnej żebraniny, którą się zwykle w takich wypadkach uprawia. Zebraniny tej wychodźtwo ma już dosyć, tembardziej, że idzie ona nie na otarcie łez sierotom, ale na agitacje p. posłów.

Czyby stronnictwo, do którego należy pos. Cieplak nie powinno zabronić tego swym członkom?

S. W.

CZYTAJCIE
i rozpowszechniajcie
POLSKĘ

GIEŁDA

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto 25.25 — 25.75; pszenica 36.50—38.50; jęczmień browarniany 27.00 — 30.00; jęczmień zwycz. przemiał. 25.00 — 26.00; owies 21.00 — 23.00; mąka żytnia 70 proc. 39.50; mąka pszenna 57.00 — 61.00; otręby żytnie 16.00 — 17.00; otręby pszenne 18.00—19.00.

Warszawa

Żyto 25.50 — 25.80; pszenica 40.00 — 41.00; owies jednolity 24.00—25.00; jęczmień na kaszę 25.50 — 26.50; jęczmień browarniany 27.50—29.00; groch polny 38.00 — 43.00; mąka pszenna luksusowa 72.00 — 75.00; mąka pszenna 0000 62.00 — 66.00; mąka żytnia pg. przepisu 40.00 — 42.00; otręby pszenne schale 20.00 — 21.00; otręby pszenne średnie 17.50 — 18.00; otręby żytnie 14.00 — 14.25; fasola biała 90.00 — 95.00.

DEWIZY

Londyn 43.61. Nowy Jork 8.908. Paryż 35.17 — 35.00. Praga 26.49 — 26.36. Szwajcarja 173.54 — 172.68. Sztokholm 241.00 — 239.80. Włochy 46.77 — 46.53.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90 i jedna czwarta. Za rubla złotego żądano 4.66 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 116.75. 5 proc. poż. państw. prem. dolarowa 66.75. 5 proc. konwersyjna 49.75. 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 46.75. 8 proc. L. Z. Warszawy 67.50.

AKCJE

Bank Dyskontowy 125.00. Bank Handlowy 119.00. Bank Polski 169.00 — 170.00. Bank Zachodni 80.00. Bank Zw. Sp. Zar. 78.50. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 28.25. Firlej 38.00. Cegielski 49.00. Lilpop 40.00 — 41.00. Starachowice 22.25 — 22.75 — 22.50. Zieleniewski 67.00.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Na wszystkie dni w roku, dzieło, opracowane przez ks. dr. W. Galanta, ozdobione 366 ilustracjami, 740 stron, ozdobna oprawa, najnowsze poprawione wydanie, cena 12 zł.

Życie i śmierć Pana Jezusa (Przez krzyż do nieba). Album „Droga Krzyżowa" oraz żywot Najśw. Marji Panny. Opis miejsc cudami słynących i „Żywoty Świętych" w jednym komplecie w ozdob. oprawie, format. 22×34, cena 25 zł.

Dokąd idziesz? Panie (Quo Vadis), Sienkiewicza, ilustrowane w oprawie, 300 stron, cena 4 zł. Na opłatę pocztową należy załączyć 3 zł. 10 gr. — Powyższe dzieła powinny znajdować się w każdym domu katolickim, będą ozdobą i pamiątką dla prawnuków, więc kto zamówi, nie pożałuje. Wysyła: Księgarnia „Częstochowa", Rożniatów, Małop., ulica Strutyn W. 154.

Mistrz zegarmistrzowski z KIJOWA, WIERZBICKI, otworzył skład zegarków CHMIELNA 18. Precyzyjnie reparuje najwięcej skomplikowane mechanizmy, oraz zamienia stare zegarki na nowe. Poleca również wyroby jubilerskie.

Moskwa się boi

POROZUMIENIA NIEMIECOK-POLSKIEGO

MOSKWA, 10 grudnia. — „Prawda” zamieszcza artykuł p. t. „Niemieccy socjalni faszyści i faszyzm polski przeciwko związkowi sowieckiemu”.

Na wstępie artykuł zaznacza, że dotychczasowy polsko-niemiecki antagonizm był jednym z decydujących czynników europejskiej polityki. Rozwojowi tego antagonizmu sprzyjają: z jednej strony nieprzejednane w stosunku do Polski stanowisko niemieckich kół nacjonalistycznych i agrarjuszy, z drugiej—polityka narodowo-demokratycznych ugrupowań w Polsce. Zmiana w tych stosunkach dała się odczuć dopiero po przewrocie Piłsudskiego oraz po przyjściu do władzy niemieckich socjalnych demokratów, partji, która, według zdania „Prawdy”, odnosi się wrogo do Z. S. R. R. i szuka łączności z „tak wielką antysowiecką siłą, jaką jest Polska”.

Na zbliżenie polsko-niemieckie, według mniemania „Prawdy”, wywrzeć pozatem musiało swój wpływ stanowisko Watykanu, zobowiązania niemieckie, wypływające z planu Younga, nacisk ze strony kapitału amerykańskiego oraz „wspólna obawa przed stale rosnącym w obu krajach ruchem rewolucyjnym”. „Prawda” pociesza się, że nieporozumienia polsko-niemieckie nie dadzą się jednak tak prędko usunąć i że nawet zawarcie traktatu handlowego będzie zaledwie dopiero oczyszczeniem drogi dla nowej polsko-niemieckiej polityki. Ostateczna likwidacja polsko-niemieckich nieporozumień możliwa jest — pisze moskiewski organ — albo na drodze zbrojnej, albo też na drodze układn. W tym drugim wypadku „jako rekompensata dla Polski za odstąpienie niemieckiego korytarza służyćby miała Litwa i Ukraina sowiecka”. Wreszcie centralny organ partji komunistycznej twierdzi, że porozumienie polsko-niemieckie ma na celu przygotowanie wojny ze strony międzynarodowego imperjalizmu przeciwko Z. S. R. R.

Trzeba tu dodać, że kwestja polsko-niemieckiego porozumienia od dłuższego czasu szeroko omawiana jest na szpaltach prasy sowieckiej, i to zawsze w kierunku nieżyczliwym. Pacyfikacja polsko-niemieckich stosunków napawa jakąś dziwną obawą sowieckie koła polityczne. — Pol. Aj. Tel.

Gadzinowa przyjaźń

Pos. Łańcucki a Sowiety

Mińsk, 10 grudnia. Przybył tu Łańcucki, który wziął udział i przemawiał na konferencji miejscowej organizacji MOPR'u. Pozatem wygłosił przemówienie na dwóch specjalnych dla niego zorganizowanych wiecach MOPR uchwalił m. in. rezolucję, przesyłającą gorące pozdrowienia komunistycznej partji polskiej i białoruskiej. Iskra

NIEMCY PRZED REFORMĄ FINANSOWĄ

KONFERENCJE RZĄDU RZESZY Z PRZYWÓDCAMI STRONNICTW

BERLIN, 10 grudnia. — Po wczorajszych obradach gabinetu Rzeszy w sprawie reformy finansowej toczyły się dziś z przywódcami frakcyj koalicyjnych rozmowy, w których brali udział prawie wszyscy członkowie rządu. Według informacji prasy, gabinet nie doszedł jeszcze do ostatecznego porozumienia we wszystkich szczegółach, dotyczących programu finansowego, który sformułowany został tylko w ogólnych zarysach. W tej formie właśnie program finansowy oddano do rozpatrzenia przedstawicielom frakcyj.

Dopiero po ukończeniu konferencyj z przedstawicielami frakcyj rząd przystąpi do ostatecznego sformułowania deklaracji, jaką złożyć zamierza we czwartek w Reichstagu. Kanclerz zażąda od Reichstagu przyjęcia programu finansowego w całości i uczyni z tego kwestję zaufania.

Na konferencji z przywódcami frakcyj kwestje polityki zagranicznej, poruszone w memorjale Schachta, nie były wprawdzie, jak utrzymują dzienniki, przedmiotem rozważania, jednakże kanclerz zażąda od Reichstagu aprobaty dla dotychczasowego kierunku niemieckiej polityki zagranicznej.

W dniu jutrzejszym prowadzone będą w dalszym ciągu narady rządu z przywódcami frakcyj. — Pol. Aj. Tel.

Czekowa wypłata zarobków

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowa metoda, wprowadzona w wielu przedsiębiorstwach Stanów Zjednoczonych, wypłacania zarobków i pensyj pracowników za pomocą czeków, realizowanych w bankach, jest dzisiaj przedmiotem wielu dyskusyj w świecie przemysłowo-handlowym.

Wśród argumentów, przemawiających za tym systemem, podkreślają: usunięcie niebezpieczeństwa kradzieży z kasy przedsiębiorstwa, zmniejszenie personelu kasowego, zysk na czasie, zabezpieczenie pensji pracowników przed stratą z powodu kradzieży lub nieporządku, możliwość przesłania czeku pocztą, łatwość zwalczania błędów w wypłacie i t. p.

Niedogodnością na niekorzyść pracodawców jest wyłącznie tylko ryzyko kradzieży lub sfałszowania czeku.

Urzędnicy naogół są zadowoleni z tego systemu, robotnicy mniej.

Z przeprowadzonych statystyk jednak wynika, że w większości wypadków jest zadowolenie obopólne.

Przedsiębiorstwa zawarły układy z bankami, na mocy których czeki pracowników są realizowane szybko w oznaczonych dniach i godzinach. Poza tem przeprowadzono umowy z poszczególnemi sklepami, które przyjmują czeki jako gotówkę bieżącą. Banki zaś, wypłacające czeki, pobierają po 1 dolarze od każdych wypłaconych 1.000 dolarów.

GAZY TRUJĄCE

Czy „sztuczna mgła“

Berlin, 10 **grudnia.** Prasa nacjonalistyczna uderza na alarm w związku z rewelacjami posła francuskiego Bouilloux-Lafonta o powojennym przemyśle chemicznym w Niemczech. „Boersen Zeitung“ nazywa twierdzenia Bouilloux-Lafonta śmiesznemi, zarzucając mu, iż rzeczy zupełnie jawne przedstawia w postaci groźnych tajemnic. „Niemcy — oświadcza dziennik — nie mają nic do ukrywania, a rozwijają wojenny przemysł chemiczny w tym celu, ażeby niemiecką ludność cywilną uchronić przed bombami nieprzyjacielskich samolotów“.

W sprawie tej ukazał się również komunikat półurzędowy, utrzymujący, że twierdzenia o zbrojeniach Niemiec, o których była mowa w francuskiej Izbie Deputowanych, są zupełnie bezpodstawne. Komunikat wskazuje, że według traktatu wersalskiego, fabrykacja sztucznej mgły nie jest zabroniona i że w samych Niemczech produkcja tej mgły nie jest tajemnicą. Nieprawdziwem jest również, zdaniem komunikatu, twierdzenie, jakoby między Reichswehrą a niemieckiemi fabrykami chemicznemi istniała jakaś bliższa współpraca. Pol. Aj. Tel.

Piękna uroczystość

Popsuta przez szowinizm

GDAŃSK, 10 grudnia. — W ubiegłą niedzielę odbył się tu obchód ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św., urządzony przez niemiecką ludność katolicką.

Omawiając ten obchód „Baltische Presse” pisze m. in.: „Należy wyrazić ubolewanie, że katolicy niemieccy w Gdańsku nawet tak wybitnie kościelną uroczystość, która mogła się przedewszystkiem przyczynić do wyrównania przeciwieństwa pomiędzy niemiecką i polską ludnością katolicką Wolnego Miasta, nadużyli do celów politycznych. Komitet organizacyjny pominął przy organizowaniu obchodu całkowicie ludność polską, wynoszącą przeszło 30 proc. ogólnej ludności katolickiej w Gdańsku.

Obchód jubileuszowy Papieża, pisze dziennik, zorganizowany na zasadzie przeciwieństw narodowościowych nie godzi się w najmniejszym nawet stopniu z reprezentowaną przez Papieża ideą porozumienia pomiędzy narodami i ideą miłości bliźniego”.

Komitet prawników

Obraduje

BRUKSELA, 10 grudnia. — Zebrał się tu komitet prawników, powołany do życia na podstawie protokółu haskiego.

Dymisja prezydenta

Republiki greckiej

ATENY, 10 grudnia. — Prezydent Republiki podał się do dymisji. Przyczyną tego kroku jest zły stan zdrowia.

Katedry w Mohylowie i Mińsku zamknięte

Protesty ludności katolickiej

Wilno, 10 **grudnia.** — Z pogranicza sowieckiego donoszą: okręgowy komitet Sowietów w Mińsku zatwierdził wniosek związku bezbożników o zamknięcie kościoła parafjalnego w Borysowie i katedralnych w Mińsku i Mohylowie. Katedralna świątynia w Mohylowie była siedzibą metropolitów katolickich w Rosji.

W związku z tem ludność katolicka tych miast wysłała delegację, która przedstawiła w sobotę dnia 7 b. m. swój memorjał, żądając cofnięcia wniosku bezbożników i niepozbawienia ludności katolickiej świątyń. Na czele delegacji mińskiej stanął znany działacz społeczny i obrońca Kościoła katolickiego, Maciejewski. Obecnie, jak się okazuje, delegacja ta przez GPU została wtrącona do więzienia, przyczem Maciejewskiego oraz 3 pozostałych członków delegacji władze sowieckie projektują wysłać na wyspy Sołowieckie.

Wiadomość ta wśród ludności katolickiej w Mińszczyźnie wywarła wielkie wrażenie. Aj. Wschod.

Rumuński minister

W stolicy Czechosłowacji

PRAGA, 10 grudnia. — Dziś wieczorem przybył tu z Paryża rumuński minister Spraw Zagranicznych Mironescu z małżonką.

Pobyt ministra w Pradze ma charakter oficjalnej wizyty. Niemniej przeto prasa zwraca uwagę, że właściwym celem jego pobytu będzie omówienie z ministrem Beneszem kwestji wschodnich odszkodowań.

O wyniku tych narad powiadomiona ma być Jugosławja, tak, że państwa Małej Ententy zajęłyby na konferencji haskiej wspólne stanowisko w tak ważnej dla nich sprawie odszkodowań wschodnich. — Pol. Aj. Tel.

Polska

Przodownikiem słowiańszczyzny

PRAGA, 10 grudnia. — Na dorocznem zebraniu gospodarczego związku dla słowiańskiego wschodu, dyrektor Izby Handlowej, inż. Matouszek, w sprawozdaniu podniósł coraz bardziej wzrastające znaczenie Polski, jako przodownika słowiańszczyzny, i jej rozwój gospodarczy w ostatnich latach.

Mówca wskazał również na wspaniałe przedsięwzięcia polskie, jak Gdynia i P. W. K. oraz wyraził swą wdzięczność poselstwu i konsulatom polskim w Czechosłowacji za wydatną pomoc i poparcie prac nad współdziałaniem gospodarczem czechosłowacko-polskiem. — Pol. Aj. Tel.

JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘTO

Projekt reformy Konstytucji

Wiedeń, 10 grudnia. Rada związkowa przyjęła dzisiaj jednomyślnie projekt reformy konstytucji.

Przy tej okazji kanclerz Schober wygłosił exposé, w którem podkreślił, że reforma konstytucji nie jest żadnym zamachem na prawa krajów związkowych. Ludność widzi w załatwianiu reformy konstytucji podstawę pacyfikacji kraju, oraz nadzieję na lepszą przyszłość gospodarczą republiki austrjackiej.

Mowa kanclerza Schobera, jako też wynik głosowania spotkały się z owacyjnem przyjęciem.

SENSACYJNY PROCES

Przy drzwiach zamkniętych

BERLIN, 10 grudnia. — Przed sądem ławniczym w Kilonji rozpoczął się sensacyjny proces o nielegalny wywóz amunicji do Chin. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech kupców, dwóch oficerów marynarki m. in. por. Protze, szef oddziału defensywnego ministerstwa wojny.

Wbrew oczekiwaniom i mimo wiążącego oświadczenia ministra Groenera, który w Reichstagu zapowiedział zupełnie jawnie wyświetlenie przed sądem tej afery prokurator na wniosek rzeczoznawców wojskowych wniósł o wykluczenie jawności z powodu rzekomego zagrożenia interesów państwowych, co sąd też uchwalił. Cały proces odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. — Ajencja Wschodnia.

NAGRODA NOBLA

Rozdanie czeków i dyplomów

Sztokholm, 10 grudnia. Dziś wieczorem w tutejszym Konzerthaus odbyło się uroczyste rozdanie nagród laureatom Nobla. Komitet wręczył dyplomy i czeki na nagrody pieniężne.

Wszyscy laureaci otrzymali nagrody osobiście za wyjątkiem holenderskiego profesora Ejkmana, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Sztokholmu. W jego imieniu występował poseł Holandji.

SPOKÓJ NA MORZU

Po gwałtownej burzy

Hamburg, 10 **grudnia.** Sztorm szalejący na Morzu Północnem od kilku dni, kiedy to siła wiatru dochodziła do 12-tu osłabł nieco. Komunikację okrętową z Cuxhaven po osłabieniu się wiatru podjęto we środę rano. Okręty po przerwie rozpoczęły na nowo swe rajsy. Do południa 54 okręty różnych wielkości zawinęły do portu w Hamburgu. Ajencja Wschodnia.

UPIÓR DÜSSELDORFU

Aresztowany w Berlinie

BERLIN, 10 grudnia. — W jednym z przytułków dla bezdomnych w miejscowości Nowawes pod Berlinem aresztowany został ubiegłej nocy niejaki Niestroy, który wśród podejrzanych okoliczności znikł nazajutrz po zamordowaniu Marji Hahn z Düsseldorfu. Po wykryciu morderstwa policja poszukiwała bezskutecznie Niestroy'a. Pewne okoliczności przemawiają za tem, iż on właśnie był mordercą Marji Hahn. — Pol. Aj. Tel.

PIEŚŃ NĘDZY

„Starsza siostro śmierci i jej rywalko, która ją poprzedza, regulo dla jednych, drugim nieznana, stronnicza katuszo, torturo wytrawna; niepokonana, harda, zdajesz się wybierać najczystszych i najlepszych czemże ty jesteś? Nieokreślony półcieniu, w którym surowość anioła i groza szatana ukazują się w zarysie; straszliwa kapłanko tajemnicy życia; starsza siostro śmierci i jej rywalko: o Nędzo! Próbo zawierająca w sobie wszelkie inne próby, matko rozpaczy i grzechu, straszliwa Nędzo! Czy ty jesteś owym czarnym, nikczemnym aniołem, przez którego wszyscy pokutować muszą za grzech świata? Czy podnosisz ster, który oczyścić ma ziemię? Nieprzyjaciółko pokoju, nieprzyjaciółko miłości, Nędzo!” (J. Peladan).

O poeto! Zdajesz się nie wiedzieć jak my, ludzie walczymy z Nędzą, jak się nie poddajemy, jak zwyciężamy! W silnej woli w charakterze niezłomnym, w mocnem postanowieniu — mamy sojuszników. Wypieramy nędzę z pod naszych dachów, za drzwi naszego domu. Kosztuje to nas wiele dni znojnych i wiele nocy bezsennych, ale wkońcu zwycięstwo jest nasze! A my to znaczy: my, dzielni, wytrwali, silni duchem, nie wątpiący w naszą dobrą gwiazdę; my, kowale własnego szczęścia, my, którzy postanowiliśmy zerwać z ubóstwem, wyzwolić się, osiągnąć powodzenie, zdobyć pieniądze, i dobrobyt. Tak, poeto! Można to sprawić, że Nędza, siostra śmierci, omijać będzie nasz dom. Ale w tej walce zwyciężą tylko silni, zdecydowani, i w wysiłkach nieustanni, albowiem wypędzona Nędza przyczaja się i czeka za drzwiami na okazję, kiedyby mogła znowu wtargnąć. Trzeba być zawsze przygotowanym i uzbrojonym. Uzbrojenie zaś, to kapitał, to fundusz na wszelki wypadek, na ratunek, to fundusz, powstały z drobnych oszczędności, wytrwale odkładanych z zarobków na książkę oszczędnościową w P. K. O. Nie zapominajcie ani na chwilę o konieczności nieustannego gromadzenia zasobów do P. K. O., bo na zwycięską walkę potrzebne są pieniądze. Życie jest walką, którą trzeba rozegrać zwycięsko!

M. Cz.

ŻYCIE KATOLICKIE

Zgon bohatera 1863 r.

Ś. P. KS. STAN. POMIRSKI

Dnia 5 grudnia r. b. odszedł w zaświaty jeden z tych wielkich Mężów Bożych, których życie radością wielką i dumą szlachetną napełnia serca braci kapłanów i wszystkich tych, którym są drogie ideały szczerze katolickiego i polskiego życia. Wytrwać przez lat 70 kapłaństwa w pracy cichej, żmudnej pełnej zawodów życiowych, niespełnionych nadziei — do tego potrzebna siła i moc „z góry", potrzebny hart ducha i serdeczne ukochanie idei Chrystusa!

Ks. Stanisław Pomirski ujrzał światło dzienne na Mazowszu w Turzy Wielkiej w r. 1835. Po ukończeniu seminarjum duchownego w Płocku, zostaje wyświęcony dnia 24 maja 1858 r. na kapłana przez ks. Biskupa Marszewskiego. Będąc wikarjuszem w Płoniawach, bierze udział w powstaniu i dnia 1 maja 1863 r. jest aresztowany i oddany pod sąd. Wyrokiem sądu zostaje skazany na karę śmierci i dopiero trzecia instancja zamienia ją na 12 lat katorgi na Syberji. Już w grudniu tego pamiętnego roku ks. Pomirski jest w Tobolsku. Z Tobolska, idąc etapami dwa lata, przychodzi do Irkucka. W Irkucku wyznaczono mu katorgę w Siwakowej za Czytą. Tu zostaje zakuty w kajdany, które dźwiga bez przerwy w ciągu długich lat pięciu: dwa lata z górą przy budowie barek na Amurze i następnie 2 i pół lata w kopalniach srebra w Akatui.

W r. 1870 podczas pobytu w Akatui manifest carski zmniejsza skazańcowi karę i wysyła go do Tunki „na posielenje". W r. 1875 rząd pozwala ks. Pomirskiemu zamieszkać w gubernji Ekaterynosławskiej, skąd w dniu 1 kwietnia 1890 r. przyjeżdża do Kijowa. Tu daje się poznać jako mąż wielkiej pokory i skromności, jako dusza ulana z niepodzielnie czystego kruszcu: wiara gorąca, czystość charakteru i obyczaju kryształowa, w służbie ołtarza wzorowy, w spełnianiu obowiązków nadzwyczaj gorliwy. To też cześć głęboka i szacunek powszechny otoczyły ks. Pomirskiego w Kijowie. I społeczeństwo polskie starało się dać wyraz swej głębokiej wdzięczności i szczerego przywiązania dla ks. Pomirskiego gdy w bardzo uroczysty sposób obchodziło jego złote gody kapłańskie w 1908 r. i 60-letni jubileusz kapłaństwa w roku 1918.

W 1908 r. ks. Biskup Niedziałkowski mianował go kanonikiem honorowym Kolegjaty Ołyckiej. Latem 1919 r. za spełnianie obowiązków kapłańskich zostaje przez bolszewików zaaresztowany i wtrącony do więzienia, gdzie przesiedział cały miesiąc. W maju pamiętnego dla Kijowian 1920 r. ks. Pomirski, korzystając z pobytu wojsk polskich, wyjeżdża do swej rodziny w Płockie. W Kowalówku przebywa sierpniową nawałę bolszewicką i osiada w Szreńsku, gdzie o ile mu sił i zdrowia starczyło pomagał w pracy parafjalnej. W r. 1923 zostaje odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta.

Zmarły w zaraniu swego życia kapłańskiego brał czynny udział w walce o Polskę i Bóg Najlepszy dał mu wielką łaskę widzieć urzeczywistnienie marzeń i zakończyć swo je wielkie życie w Niepodległej Ojczyźnie.

Dnia 9 grudnia po nabożeństwie w kościele parafjalnym w Dąbrowie zwłoki zostały złożone do grobów rodzinnych.

Cześć Jego wielkiej pamięci!

Kijowianin.

W hołdzie Niepokalanej

UROCZYSTA AKADEMJA. WIECZORNICA MARJAŃSKA

Staraniem lubelskich Sodalicyj Marjańskich odbyła się w Lublinie w niedzielę, dnia 8 b. m. uroczysta Akademja Marjańska ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Akademję urządzono w wielkiej sali Tow. Muzycznego. Udział społeczeństwa lubelskiego w Akademji był wprost nadspodziewany.

Miejsca honorowe zajęli J. E. ks. Biskup Fulman, J. M. ks. Rektor Kruszyński, ks. Infułat Z. Kwiek, prezes Sodalicji Panów, b. prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie, p. Młynarski, dziekan wojsk polskich, ks. prałat Paykert, rektor Instytutu Misyjnego ks. kanonik Chwiećko i wielu innych. Bardzo licznie przybyła inteligencja lubelska. Na program złożyło się słowo wstępne p. inż. Luchta, referat p. prof. L. Górskiego, melodeklamacje, produkcje chórów: „Lutni" pod batutą p. dyr. Koszowskiego (prześliczna „Burza"), chóru gimnazjum Biskupiego pod batutą pro fesora Cegłowskiego i inne. Pięknym punktem był występ znakomitego skrzypka, p. dyr. W. Grudzińskiego.

Tegoż dnia odbyła się „wieczornica marjańska" w „Ognisku" S. M. P. przy katedrze dla młodzieży pozaszkolnej. Po słowie wstępnem p. red. Niemiera i referacie druchny Walesakówny program wypełniły śpiewy i deklamacje. Akademję zaszczycił swą obecnością sekretarz Jeneralny Z. M. P., ks. J. Cieślicki. Organizacją Akademji zajęła się prezeska, Z. Kozłowska.

NA MARGINESIE NAWRÓCENIE SIĘ PROF. ARTEMJEWA

O APOSTOLSTWO WIARY WŚRÓD ROSJAN

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałem w wiedeńskiej „Schönera Zukunft", która od pewnego czasu podaje niezwykle ciekawe życiorysy konwertytów, autobiografję również jednego z nawróconych Rosjan. Jest nim b. profesor Artemjew, który po wielu bardzo przemianach duchowych od wiary otrzymanej z domu, poprzez obojętność, doszedł do ateizmu, a wreszcie porzucił wszystkie błędy i przyjął katolicyzm. Nie dość na tem, gdyż wstąpił w 1924 na wydział teologiczny i po jego ukończeniu został kapłanem, wyświęcony zaledwie kilka miesięcy temu.

Z tego, co pisze widać, że prawosławie dzisiaj straciło wszelkie podstawy nietylko w Rosji, ale i na emigracji. Przedstawiciel jego, pop, niema dziś tak, jak i dawniej, wpływu na ogół wiernych. Hierarchja jest chwiejna, autorytetu niema żadnego. Dziwna opanowała wszystkich obojętność. Brak w tych ciężkich czasach dla wszy stkich wyznań w Rosji bohaterstwa i poświęcenia, tak cechującego wyznawców katolicyzmu. Skostniałość i brak wpływu na życie prawosławja na emigracji odstręcza wszelką bardziej szlachetniejszą duszę.

Wzamian za to szerzy się w kołach inteligencji emigracyjnej indyferentyzm, a nawet otwarta niewiara. Prof. Artemjew przeszedł taką szkołę życia, ale dzięki zetknięciu się z dobrymi katolikami we Francji i oczytaniu się w odpowiedniej literaturze, znalazł się między nami.

Nawrócenie prof. Artemjewa, obecnie już kapłana katolickiego, przenosi myśl naszą na grunt polski. Wszak mamy w Warszawie i szeregu większych naszych miast spore gromadki emigracji rosyjskiej. Część z niej trzyma się prawosławja, wegetującego wła ściwie, narażanego dzisiaj na tarcia wewnętrzne. Stanowi ono zbyt małą masę, by mogło życie swe zorganizować na szerszych podstawach. Część znowu jest obojętna, do cerkwi nie uczęszcza i jej losami się nie interesuje.

Czyżbyśmy nie mogli iść za wskazaniami Ojca św., który się tak serdecznie odnosi do sprawy pojednania Wschodu z Zachodem, unjonizmu, a szczególniej interesuje się Rosjanami, dla których stworzył w Rzymie nawet seminarjum duchowne rosyjskie, i zająć się apostolstwem katolicyzmu wśród braci Rosjan?

Już chyba czas, byśmy zapomnieli narodowościowych animozyj i darowali urazy, jakie mamy do dawnej Rosji i poszli do braci Rosjan z sercem i zaprosili ich do jedności z wiarą prawdziwą. Ratowaćby należało szczególniej tych obojętnych i zrażonych do prawosławja.

Trzebaby do tego organizacji. Trzebaby trafiać przez odpowiednią literaturę katolicką w języku rosyjskim. Trzebaby wyzyskać do tego życie towarzyskie i przyjaźń, łączącą nieraz Rosjan z Polakami.

Słowem — już czas realizować poczynania Rzymu i nie dać się wyprzedzać w tem apostolstwie między prawosławnymi Francuzom, Belgom, Niemcom i Holendrom. My, jako pobratymczy naród, znający tak doskonale duszę rosyjską, współczujący równą miarą z innemi narodami słowiańskiemi niedoli emigracji rosyjskiej, pozbawionej ojczyzny, mamy do tego święty obowiązek.

Na początek powinnaby któraś z naszych katolickich organizacyj urządzić w Warszawie cykl odczytów dla inteligencji rosyjskiej na temat aktualnych dziś zagadnień unjonistycznych, któreby zapoznały ogół rosyjski z poczynaniami Stolicy Apostolskiej, której jedynem pragnieniem jest widzieć naród rosyjski w jednej owczarni i przy jednym Pasterzu.

Ks. W. Knebłewski.

Nawracanie Japończyków

OPIEKA NAD PRZEŚLADOWANYMI

Dzięki opiece, jaką biskup katolicki otoczył prześladowanych w Brazylji Japończyków, wielu z nich nawróciło się.

Ogólna liczba Japończyków w Brazylji wynosi 60 tysięcy.

Słynne powiedzenie

CZY ŚW. PAWEŁ BYŁBY DZIENNIKARZEM?

Powiedzenie: „Gdyby św. Paweł wrócił na ziemię, zostałby dziennikarzem" pochodzi z ust arcybiskupa Kettelera. Powiedział on te słowa w r. 1868.

Podobne słowa wyrzekł konwertyta, Swetchine w r. 1848: „Wierzę, że gdyby św. Hieronim był w naszych czasach, to zostałby napewno dziennikarzem, zamiast iść na pustynię tebańską".

DZIAŁALNOŚĆ UNIWERSYTETÓW KATOLICKICH

ZJAZD MIĘDZYNARODOWY W PARYŻU

W Instytucie Katolickim w Paryżu odbyło się zebranie Federacji Uniwersytetów Katolickich — pod przewodnictwem Msgr. Baudrillart. Obecni byli przedstawiciele dziesięciu Uniwersytetów, należących do sześciu różnych narodowości.

Zebrani stwierdzili świetny rozwój Uniwersytetów katolickich, które mnożą się w świecie i złożyli sprawozdanie z ich działalności.

Omawiano następnie środki do ulepszenia współpracy różnych Uniwersytetów przez centralizację informacyj o nich, publikację rocz nego biuletynu oraz wzajemną wymianę profesorów i studjujących.

Wyznaczono wreszcie na maj roku przyszłego zebranie rektorów i korespondentów uniwersyteckich w Rzymie, z okazji inauguracji nowego gmachu Uniwersytetu Gregorjańskiego i rocznicy św. Augustyna.

Przedstawiciela katolickiego Uni wersytetu w Lublinie na tem zebraniu nie było. Dlaczego?

Ludzie i ich czyny

W GABINECIE ARCHEOLOGA. — SZCZĘŚLIWY KRAJ. — CHEMJA I FIZYKA

PRZEPIS NA PIĘKNOŚĆ

Pewnego razu odwiedziło pracownię archeologa grono młodych światowych dam.

— Mam nadzieję — rzekła jedna z nich, że oderwie się pan bez żalu od swych starożytności dla naszego towarzystwa.

Uczony uśmiechnął się blado.

— Czem mogę paniom służyć?

— Podobno okrył pan na jednem z wykopalisk starą receptę na zachowanie piękności.

— Ach, więc tylko tyle...

— Dla nas to bardzo wiele. To poprostu kwestja życia i śmierci.

— Doprawdy? Obawiam się jednak, że panie nie będą umiały zastosować się do tej recepty. Wymaga ona poświęcenia.

— Gotowe jesteśmy na wszystko.

— W takim razie zdradzę tajemnicę. Przepis jest krótki i brzmi: Poznaj samego siebie.

Panie umilkły rozczarowane.

* * *

SZCZĘŚLIWY KRAJ

Siedziałem zatopiony w studjowaniu pliki nakazów płatniczych na różne podatki.

Św. Mikołaj nie oszczędził mi żadnego z nich: podatek od dochodu z 10 proc. dodatkiem do podatku, podatek od obrotu, mieszkaniowy z dodatkiem na rozbudowę, dalej jeszcze był podatek od psa, nie mówiąc o patencie i paru innych drobnostkach podatkowej gorliwości Izby Skarbowej i Magistratu.

A przecież są szczęśliwe kraje gdzie nietylko nie płaci się żadnych podatków, ale jeszcze dostaje dywidendę. Wcale nie żartuję. W Szwarcwaldzie jest miasteczko, które wypłaciło wszystkim mieszkańcom 60 marek dywidendy z przedsiębiorstw miejskich.

Jeszcze przed świętami wyemigruję do Szwarcwaldu.

* * *

CHEMJA I FIZYKA

— Więc pan twierdzi, że dzisiaj jak i dawniej wystarcza jeszcze wrodzony spryt, by dać sobie radę w życiu?

— Oczywiście. Wolę sprytnego nieuka od uczonego niedołęgi.

— Pan zapomina, że dzisiejsza cywilizacja tak skomplikowała życie, że bez sporego zapasu wiedzy człowiek nie może już sobie poradzić.

— Ale człowiek sprytny da sobie prędzej radę, niż niedołęga.

— Zobaczymy. Pewna dama w Turynie miała odnieść do naprawy termometr. Po drodze wstąpiła do sklepu kupić owoców. Lecz kupiec odrzucił wszystkie jej monety, twierdząc, że są fałszywe. Rzeczywiście miały one szary kolor, jakkolwiek dźwięk był dobry. Naszą damę zaaresztowano. Na policji dopiero okazało się, że monety pokryły się warstewką żywego srebra, pochodzącego z roz bitego termometru.

Odrobina znajomości zasad chemji oszczędziłoby obu stronom kłopotu.

— Przyzna pan, że podobna historja może się zdarzyć każdemu.

— No, nie każdy nosi w torebce stłuczony termometr.

— A teraz inny wypadek. Przed paru miesiącami pisały gazety francuskie o tajemniczej śmier ci znanego „hochstaplera", którego znaleziono żywcem zakopanego w trumnie. Cóż się okazało? Oto chciał on zrobić sobie reklamę, kazał więc zakopać się w trumnie. Dla odświeżania powietrza przeprowadził jedną rurę. Tymczasem fizyka wymaga dwu wentylów, aby powstał t. zw. przeciąg.

— Bardzo to ciekawe, ale przecież nie każdy jest „hochstaplerem" — uśmiechnął się mój rozmówca ironicznie.

— Ale każdy ma w domu piec. Połowa zaczadzeń wynika stąd, że piec ma zatkany jeden z luftów i źle „ciągnie".

Mój znajomy skapitulował.

O wypadku z J. Em. Ks. Kard. Hlondem

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ

Niektóre ajencje i pisma podały wiadomość, że J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond uległ w ostatnich dniach wypadkowi lotniczemu w Wenecji w powrotnej drodze z Rzymu.

Wiadomość powyższa jest całkowicie niezgodna z prawdą, gdyż J. Em. w ciągu ostatnich miesięcy nie wyjeżdżał zagranicę (KAP.).

OPUŚCIŁ SEKTĘ HODURA

POWRÓT DO KOŚCIOŁA

Ks. Jan Pietruszka z diecezji przemyskiej, który w kwietniu r. 1929 przystąpił do „kościoła narodowego", ogłasza w „Głosie Narodu", że heretyckie zasady tej sekty porzucił i publicznie ich się wyrzeka.

„Za wszelkie zgorszenie — pisze ks. Pietruszka — przepraszam najusilniej Pana Boga i wszystkich dla których byłem powodem".

Ważne dla ks.ks. PROBOSZCZÓW

Ukazała się JUTRZNIA na Boże Narodzenie

melodja według wydania watykańskiego w harmonizacji X. H. NOWACKIEGO.

Do nabycia: Warszawa, Karowa 5—49 „Wydawnictwa Gregorjańskie" Stron 40, cena 4 zł. 75 gr.

Z ŚWIATA

WYPRAWA „POD" PÓŁNOCNY BIEGUN

FANTAZJA ODKRYWCY

Niedawno cały świat obiegła wiadomość o szczęśliwie dokonanym locie Komandora Byrda nad biegunem południowym. Drugi amerykański badacz biegunów, sir Hubert Wilkins, jakby dla pobicia konkurencyjnego rywala, rzucił projekt przejechania pod biegunem północnym, t. j. łodzią podwodną pod lodami, pokrywającemi Ocean Lodowaty na samym biegunie północnym.

Podbiegunowa łódź podwodna miałaby mieć, według planu Wilkinsa, specjalne urządzenia ochronne przeciw zetknięciu się ze ścianami lodowemi z z przodu i z góry.

A więc naprzód ochronny metalowy zderzak z przodu; następnie t. zw. metalową rękę na górnym pancerzu, by zatrzymać łódź na 30 — 40 stóp od zetknięcia się ze spodem lodu; wreszcie u góry również coś w rodzaju łyżwy, długiej metalowej szyny, by z jej pomocą prześlizgnąć się po dolnej powierzchni lodu i t. p.

Powietrze do oddychania łódź czerpałaby z wody.

Te urządzenia jednak w fachowym świecie uważane są za fantazje nieosiągalne.

TEMPERATURA WÓD MORSKICH

ZMIANY SPOWODOWANE PRĄDAMI

Prof. Defant, dyrektor Muzeum morskiego, w odczycie w Berlinie wyjaśniał tajemnice temperatury wody morskiej.

Według ogólnych praw ciepła wody wliczając ciepło, idące od słońca i od centrum ziemi, temperatura na każdej głębokości oceanicznej winna być jednakową. Tymczasem badania ekspedycji na statku „Meteor" wykazały, że zaraz pod powierzchnią temperatura wody szybko spada, a dopiero na głębokości kilku tysięcy metrów podnosi się i ustala.

Zjawisko to wytłumaczyć można tylko istnieniem prądów podwodnych, które przynoszą zimną wodę z okolic podbiegunowych. Na wielkich głębinach, gdzie tych prądów niema, niema również żadnych zmian temperatury. Równocześnie ustala się również procent soli w wodach oceanu.

Biżuteryjna rewolucja

MODA NA RUBIN

W całym świecie zupełnie niepostrzeżenie przeszło jedno zjawisko, które dokonało pewnej rewolucji na terenie biżuteryjnym.

Wiadomem się bowiem stało, że nietylko biały, czy różowy brylant, albo zielony szmaragd jest najdroższym i najpierwszym w rzędzie drogich kamieni, — bo oto do pierwszego szeregu, na czoło wszystkiego wysunął się dotychczas skromny i upośledzony rubin.

Jak się to stało, że ten do pewnego stopnia pogardzany kamień wobec faworytów świata: brylantu, szmaragdu i perły, stał się naraz im równy i osiągnął wprost fantastyczne ceny?

Przyczyna bardzo prosta: moda, albo sztuczka handlowa.

Wiadomem jest wszystkim, że im bardziej artykuł jaki jest poszukiwany, tem więcej wzrasta jego cena.

Naraz — niewiadomo z czyjej to wyszło inicjatywy — zaczęto wszędzie szukać rubinów, a że ich wogóle było i jest niewiele, cena ich wzrosła odrazu w sposób niebywały.

Przed niedawnym jeszcze czasem płacono za karat rubina koło 15.000 zł. — dzisiaj już cena wynosi 30.000 i jeszcze nie osiągnęła swego maximum.

POMIARY NIEWIDZIALNYCH RZECZY

GENJUSZ PRECYZYJNOŚCI

Zdawałoby się, że niepotrzebnie zupełnie pewien odłam nauki, szczególnie t. zw. mikrochemja, zajmuje się odnajdywaniem i wymierzaniem ciał mikroskopijnych rozmiarów.

Że owo zajmowanie się rzeczami „niewidzialnemi" nie jest stratą czasu i energji, bez żadnego znaczenia, wskazuje choćby taki szczegół, że w organizmie człowieka znajduje się trochę więcej niż połowa jednej miljardowej części procentu (0,0000000006 proc.) jodu. Gdy go jest nieco mniej, człowiek idjocieje — gdy trochę więcej, zapada na t. zw. chorobę Basedowa!

Hamburski mechanik Kuhlmann skonstruował tak precyzyjny aparat, zapomocą którego można dokładnie zważyć 1/1.000 część miligrama.

Bardziej jeszcze zadziwiającą jest precyzyjność przy wyrabianiu blaszek metalowych o wprost niewidzialnej grubości, a raczej cienkości.

Walter Ruppert w Lipsku zrobił blaszkę, cienkości 1/1.000.000 milimetra. Jeżeliby udało się wytworzyć sześcian równoległy tej samej cienkości, ważyłby fantastycznie mało, bo tylko jedną biljonową część grama.

MIASTO DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIA DLA MILJONA LOKATORÓW

Władze Nowego Jorku przeznaczyły miljon dolarów na budowę mieszkań.

W związku z tem pewien architekt amerykański przedstawił swój plan, polegający na skupieniu wszystkich projektowanych domów czynszowych w osobne miasto o miljonie mieszkańców, które wybudowanoby w okręgu węglowym Pittsburga.

Pod każdą ulicą nowego miasta przechodziłby tunel kolei podziemnej, pozatem zainstalowanoby najnowsze urządzenia higjeniczne i techniczne. Budowa „drapaczów nieba" w tem „mieście lokatorów" byłaby wzbroniona — natomiast każdy niewielki domek posiadałby własny ogród.

Projekt amerykańskiego architekta wywołał nieco hałasu: każde z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych domaga się, aby miasto zbudowane zostało w bliskości jego terenów eksploatacyjnych — zobowiązując się do wynalezienia pełnej liczby mieszkańców.

Kiedyż u nas ukażą się anonse w tym stylu: „Miasto do wynajęcia. Mieszkania dla miljona lokatorów"?

Argonauci w pojedynkę

ALAIN GERBAULT POPRZEDNIK

Francuz Alain Gerbault samotny żeglarz oceanów, który objechał dookoła świat w dziesięciometrowej łodzi, miał swojego poprzednika już w r. 1892.

W tym roku bowiem, dla uczczenia rocznicy odkrycia Ameryki, kapitan Andrews przebył w malutkiej łodzi szlak Krzysztofa Kolumba — w kierunku do Europy.

Parowiec, który napotkał na pełnym oceanie rzucaną falami łódeczkę, pospieszył jej z pomocą. Jednak dzielniemany rozbitek zapytał tylko o położenie geograficzne, a na pytanie, czy nie potrzebuje czego — odpowiedział rzuceniem na pokład parowca dwu puszek konserw i podniesieniem żagla.

W kilka dni później kapitan Andrews dopłynął do hiszpańskiego portu Palos.

RADY STAREGO LEKARZA

BÓLE TWARZY — NEWRALGICZNE I NEUROLOGICZNE

Nierzadko zdarza się wypadek, że część twarzy poczyna boleć bardzo silnie. Bóle takie ukazują się przeważnie w jednem i tem samem miejscu.

Powodem tego jest niedomaganie, względnie uszkodzenie nerwu trójdzielnego, który odgałęzieniami swemi obsługuje większą część twarzy. Przyczyna, powodująca te bóle, znajduje się bądź to wewnątrz tego nerwu, lub nazewnątrz.

W pierwszym wypadku mamy do czynienia z typowym wypadkiem newralgji nerwu trójdzielnego, która powstaje z powodu jego zatrucia substancjami wprowadzonemi doń zzewnątrz, jak np. alkohol, ołów, rtęć i t. p. albo powstają wewnątrz organizmu, jak np. przy chorobach przemiany materji i t. p. Tkanka nerwowa może również ucierpieć z powodu zewnętrznych wpływów, jak wilgoci, przeciągu. W innych wypadkach nerw trójdzielny może ucierpieć z powodu zaburzeń w mózgu.

Charakterystycznemi przy takiej newralgji są ostre, nagle występujące bóle, które trwają 1—2 minuty po jednej stronie twarzy. Zdarza się to najczęściej w nocy, a towarzyszą bólom często pojawiające się uderzenia krwi lub ścierp skóry w zaatakowanej części.

Kuracja w takich wypadkach nie jest łatwa. Po ustaleniu diagnozy i stwierdzeniu, że mamy do czynienia właśnie z takiego rodzaju przypadkiem, stosuje się zabiegi w postaci elektrycznych kąpieli głowy, elektryzacji, lub zastrzyku 80 proc. alkoholu. W bardzo ciężkich przypadkach, zachodzi potrzeba usunięcia tkanki nerwowej.

Drugi rodzaj bólów to bóle t. zw. neurologiczne. Są to echa stanów chorobowych, zachodzących w innych częściach ciała, np. katar, zapalenie migdałków, choroby uszu, zębów i t. p. Wówczas bóle twarzy nie są tak ostre, jak w pierwszym wypadku, trwają jednak dłużej i ustępują po usunięciu przyczyny niedomagania. Dobre jednak w takich wypadkach są i zabiegi na samej twarzy jak np. naświetlanie promieniami Roentgena. Porada lekarska jest zawsze godna polecenia.

TAJEMNICA PIRAMID

ICH WIELORAKIE PRZEZNACZENIE

Dyrektor obserwatorjum w Bourges, ks. Moreux, jeden z najświetniejszych astronomów twierdzi, że wielka piramida Cheopsa nie była przeznaczona tylko na mauzoleum.

Olbrzymi ten kamienny twór miał przechować wykryte przez Egipcjan formuły matematyczne i astronomiczne, służyć jako wieczny zegar słoneczny, kalendarz — miara linijna i ciężaru.

Dla potwierdzenia swej hipotezy ks. Moreux wspomina, że jednostką miary, zastosowaną przy konstrukcji piramid, jest jedna 10-ciomiljonowa część promienia słońca — jedyny wymiar niezmienny od tysiącleci.

Bibljoteka szachowa

LICZY AŻ 900 TOMÓW

Niejednokrotnie słyszymy o mistrzach szachów jak Alechin, Capablanca, Bogolubow, którzy zachwycają znawców sztuką swej gry.

Jak obszerną dziedziną jest kombinatoryka szachowa — ta abstrakcyjna manifestacja intellektu — świadczy istnienie bibljoteki szachowej, która swemi 900 tomami nie wyczerpuje jeszcze wszystkich możliwości.

Twórcą i właścicielem tej jedynej a niezmiernie ciekawej kolekcji dzieł jest p. Félix Jean, który zgromadził najstarsze i najnowocześniejsze rozprawy, encyklopedje i prace dotyczące gry szachów, gry w damę, — w bilard, — łamigłówek, rozrywek umysłowych i t. p.

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

22)

— Ja — to co innego! — przerwał mu Anatol tonem, jaki zwykł przybierać, gdy słuszność nie jest po jego stronie.

— Zupa na stole! — woła śpiesznie Laura, która czuje burzę w powietrzu.

Czasem udaje jej się ten wybieg. Dzięki czujności siostry, wybuch bywa czasem zażegnany. Ona coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że w takich razach przeważnie winien bywa Anatol, bo on już teraz nie ten sam, którego znała i kochała matka.... Obawia się o niego i ma widocznie do tego powody...

Stało się zadość życzeniu Sylwina, poznał młodego Durieux przypadkowo, gdy ten podniósł mu kiedyś na ulicy kapelusz, porwany przez wiatr. Zamienili parę słów, wspomnieli o swojem bliskiem sąsiedztwie, następnej niedzieli spotkali się na Villote, gdzie spacerują o tej porze wszystkie ładne dziewczęta z Foix.

Rozmawiając o tem i o owem, zauważyli idącą naprzeciw Wisienkę, która zdaleka pozdrowiła ręką młodego Bénazet, jak po dobrej znajomości. Ucieszył się tem Sylwin, ale równocześnie zażenował go dziwny uśmieszek nowego znajomego.

Wieczorem nie mówił nic w domu o swej znajomości, ale kiedyś w ciągu tygodnia coś mu się nieoględnie wyrwało na ten temat.

— Myślisz, głupcze, żem cię nie widział w niedzielę z tym młodym Durieux? — wsiadł na niego ostro Anatol, a ostatnie wyrazy akcentował taką pogardą, że to ubodło Sylwina.

— Przedewszystkiem ten „młody Durieux" nie jest w niczem gorszy od ciebie! A pozatem — ja nie potrzebuję spowiadać ci się z tego, co robię. Czy ty mi się spowiadasz z tego, co robisz?

— Tegoby tylko brakowało! — drwił Anatol.

— Rozumie się, przychodziłoby ci to z trudnością, domyślam się...

— A to dlaczego? Powiedz mi, proszę, z czem to ja potrzebuję się ukrywać? Jeśli nie rozmawiam z tobą o mojem życiu, to dlatego, że nie uważam, abyś ty był powołany do sądzenia go.

— Ale inni je sądzą!

— Któż to taki?

Rozgniewany zuchwałym tonem słów brata, Sylwin zrobił głupstwo, mówiąc rzecz niepotrzebną:

— Różni ludzie. Między innymi stara pani Pauly powiedziała o tobie przed paru dniami: „Ten chłopiec się zwlecze..."

— Doprawdy?! A ty słuchasz, co mówi taka stara idjotka!

— Wiesz przecie, jak ona nam życzliwa.

— Życzliwa? O, jakiś ty głupi! A wiesz, co ona mi powiedziała o tobie, choć do tej pory taiłem to przed tobą przez delikatność? Powiedziała mi: „Biedny ten Sylwin! Niebardzo z natury pracowity, a przytem kaleka, nie będzie mógł nigdy się ożenić..."

— Ach... tak!.. wyjąkał Sylwin, któremu mignął się w myśli śliczny uśmiech Wisienki.

Laura przybiegła z kuchni z serwetą w ręku i odrazu wytoczyła najsilniejsze działo obronne:

— Gdyby mamusia tu była i słyszała was — jakby ją to bolało!

Sylwin zwiesił głowę, Anatol wymówił się, milcząc. Jedyna potęga, którą oni obaj jeszcze uznawali, wyciągnęła nad nimi swe blade dłonie upiorne — na znak pokoju i zgody...

PLANY WYJAZDU.

— Twój młodszy brat jest bardzo sympatyczny.

Takie orzeczenie przyjmuje Lapra z wielkiem zadowoleniem, bo pierwszy to raz Eugenja de Lieussac raczy napomknąć coś o jej rodzinie, więc ucieszona, odpowiada:

— To żywy portret naszej drogiej matki. Ma jej prawość charakteru, jej dobre serce i żywość jej inteligencji.

Milczenie. Eugenja wyszywa jedwabiem oko rycerza—kochanka. Ściąga brwi, liczy ściegi, pruje i haftuje dalej. Wreszcie oko gotowe; jest czarne i ma białą plamkę w kąciku.

— Czy wiesz, że twój brat jest poetą?

— Ale nie?... dziwi się Laura i już niepokoi

— A tak! jest poetą i jest zakochany; to zawsze idzie z sobą w parze. Przeczytaj wiersze, które mi dała wczoraj ta szelma Wisienka, jak karmiłam moje koty. Nie powiedziała mi coprawda nazwiska autora, ale jestem pewna, że poznasz pismo.

— Rzeczywiście, — mamrocze Laura, osłupiała. I zaczerwieniwszy się po uszy, czyta:

Oczęta twoje — pszczółki złote,
a serce moje — zdobycz słodka...

(C. d. n.).

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków. Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło zderzenie pociągów towarowych w pobliżu mostu warszawskiego. Wskutek zderzenia 6 wagonów naładowanych pszenicą i drzewem, uległo silnym uszkodzeniom. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Rzeszów. Przed Sądem Okręgowym zakończyła się rozprawa o oszustwo poborowe. Na podstawie wydanego wyroku skazani zostali: Laura Fensterowa z Przemyśla na 4 miesiące więzienia, Herman Kraul na 8 miesięcy więzienia, Abraham Grüner z Grodziska na 3 miesiące, Pesla Ermanowa na 4 tygodnie więzienia, Hersch Kanner na 6 tygodni, Markus Galler na 4 tygodnie, Herz Schiff na 6 tygodni i Samuel Geller na 2 miesiące więzienia. Resztę oskarżonych, m. in. d-ra Serwackiego z Łańcuta i dr. Kroka z Przemyśla sąd uniewinnił.

KRONIKA LUBELSKA

Lublin. W dniu 1 czerwca 1930 r. Lubelski Związek S. M. P. obchodzić będzie uroczystość 10-lecia swego istnienia. Przygotowania do tych uroczystości są już w pełnym toku. Organizacją obchodu zajął się specjalnie do tego powołany Komitet Wykonawczy.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. Wczoraj o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w trzypiętrowym gmachu fabrycznym przy ul. Wólczańskiej 27, należącym do Zelwera i Ungera, którzy cały szereg pomieszczeń fabrycznych wydzierżawili mniejszym fabrykantom. Pożar powstał na trzeciem piętrze w tkalni i rozszerzył się tak gwałtownie, iż mimo, że w akcji ratunkowej brało udział 5 oddziałów straży ogniowej, po 2 godzinach, bezskutecznych wysiłków wezwano do pomocy jeszcze 3 oddziały straży. Dopiero nad ranem pożar zdołano zlokalizować. Straty olbrzymie, narazie jednak nie zdołano ich ustalić.

KRONIKA POMORSKA

Toruń. W dniu 9 b. m. rozpoczął się zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących okręgów szkolnych pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego. W zjeździe bierze udział około 100 osób. Przewodniczy zjazdowi naczelnik wydziału szkół średnich Ministerstwa W. R. i O. P. p. Pieracki. Udział biorą ponadto wizytatorowie pp. Gałecki i Michałowska.

Gdańsk. W 37 gminach wiejskich W. M. odbyły się wybory do rad gminnych, spowodowane zniesieniem obszarów dworskich. Wybory te przygotowano specjalnie, przyłączając przedewszystkiem do kilku gmin, posiadających dotychczas bezwzględną większość polską, obszary o ludności niemieckiej, aby w ten sposób odebrać większość Polakom. Pomimo tego jednak oraz pomimo ogromnego nacisku ze strony niemieckiej ludności, Polska utrzymała naogół swój dotychczasowy stan posiadania. Podkreślić należy, że rezultat ten jest w przeważnej części zasługą centralnej organizacji polskiej w W. M. Gdańsku — Gminy Polskiej.

KRONIKA POZNAŃSKA

Poznań. Wczoraj obradował tu zjazd prezesów Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych. Obradom przewodniczył prezes Związku p. Górczak. Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka Piotrowskiego prezes Górczak wygłosił obszerne przemówienie o Związku, jego celach i pracy. Drugi referat wygłosił p. Adam Piotrowski.

KRONIKA PODOLSKA

Siedlce. Na kasę gminną w Złotnikach dokonano w czerwcu r. b. napadu. Po steroryzowaniu wartowników rewolwerami, skradziono 8.000 złotych.

Tymczasem skrupulatnie przeprowadzone dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Okazało się, że członkowie zarządu gminnego Antoni Harmarczuk, Michał Lipa, Kiryła Gach pisarz i Bazyli Iwanciow dopuszczali się od dłuższego czasu sprzeniewierzeń dla odwrócenia uwagi zaś dokonali włamania do Kasy gminnej, z której zabrali tylko nieznaczną sumę pieniedzy.

Sprawców sprzeniewierzenia i napadu aresztowano.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
W. PERENDYKA
Warszawa.
Senatorska 8. Tel. 67-17.
Na każdy sezon nowości.
29

Z KINOTEATRÓW

ŚWIATOWID: Film dźwiękowy: „Upadły anioł". Wytwórnia Paramount

Oddźwięk naturalnie brzmiący miał być najważniejszym atutem filmu dźwiękowego. Bo muzycznym komentarzem, lub odpowiednikiem, miała być towarzysząca filmowi orkiestra symfoniczna. Tymczasem chaos rozczarował. Wymaga takiej samej filtracji, jak każdy surowiec, a dźwiękowości, przynoszącej dobrze znane tony, nie możemy przypisać rewelacyjnego charakteru. I naturalnie zawodzimy, że to pomyłka, że film musi pozostać niemy!

Otóż wcale nie musi. Pozostanie głośny i dźwiękowy — i to już dziś jest pewnik. Tylko czeka na swego genjusza. Ludzie, z dotychczasowych dźwiękowców niewiele pokazali umiejętności. Prowadzą dźwiękowy film („Statek komedjantów", „Anioł Ulicy" — jak i szereg innych, które mi się udało widzieć, a które wyświetlane jeszcze nie były) — po linji komentatorstwa i ilustracji. Nie dają sobie rady z materjałem wokalnym, również nie wykazując maestrji w panowaniu nad robotą części wizualnej.

Ale pomimo, iż uwagi te kreślę na marginesie „Upadłego Anioła" siedzi się na tym filmie z prawdziwem wzruszeniem. Patrzy się z łaskawym uśmiechem na melodramatyczną historję ludzką, do której wartości etycznej i społecznej zaraz powrócimy.

Kapitał znów wykręcił się sianem. Znów robi filmy, których walory emocjonalne nie schodzą się z wartością istotną.

Jutro muzycy zaczną narzekać, iż kino obniża kulturę muzyczną i z ekranów świata idzie rozsadnik złego gustu. Literaci to już dawno zrobili, teraz kolej na wyznawców Beethovena. Kapitał mało liczy się z tem, co powinien pokazać masom. Jemu chodzi o zdobycie, o doraźne zdobycie widza. Gorzej jest już, gdy się pomyśli o stronie wychowawczej. Biedny XX wiek...

„Upadły anioł" porusza bardzo ciekawy temat. Upadła dziewczyna (znów temat z upadłą dziewczyną! Budzić to poczyna niesmak...) poznaje żołnierza, który lada dzień, pójdzie na front. Tych dwoje młodych pokocha się. Ona wyłoży sobie, że nie powinna bronić się przed tem uczuciem, bo on i tak odejdzie. Czy powinna tak postąpić, tego niesposób tu rozstrzygnąć.

Nancy Carol grała nadspodziewanie świetnie. Tyle uroku i wyrazu znaleźliśmy w tej dziecięcej, pucułowatej twarzy. Garry Cooper był tylko jej cieniem. Zastanawia ta przytłaczająca przewaga aktorek nad męskimi wykonawcami.

WODEWIL: Republika piratów. Reżyser: Manfred Noa. Wytwórnia: Noa - film. Ekspolatacja: Kolos.

Ostoją tego filmu jest Zygfryd Arno. Będziemy wkrótce mieli sposobność napisać szerzej o komizmie wspomnianego aktora. *H.*

Z SALI KONCERTOWEJ

OSKAR FRIED. — SZYMON GOLDBERG. KWARTET TRIESTEŃSKI

O. Fried zasłynął jako kapelmistrz jeszcze przed wojną. Wyszedł on z cyganerji berlińskiej, która hołdowała naówczas modnemu impresjonizmowi, a Fried przejął się tak tym kierunkiem, że i w sztuce dyrygowania stał się impresjonistą. Miało to jednak jak się okazało i swoje ujemne strony, bo zwracając uwagę na efekty dźwiękowe i olśniewając tym zewnętrznym blaskiem słuchaczy, nie uwypuklał Fried jak dobry budowniczy należycie struktury całości. Stąd więc celując w prowadzeniu np. symfonji G. Mahlera i podobnych kompozycyj, nie umiał sobie dać rady z klasycznemi utworami. Nic więc dziwnego, że i symfonja Eroica Beethovena, którą na koncercie w Filharmonji zaprodukował, poza niektóremi ustępami, w istocie bardzo dobrze zagranemi, nie wypadła jak zwarta, o silnej budowie całość. Także inaczej wychodzi klasycyzm Beethovena u Weingartnera, Furtwanglera lub Abendrotha, a nawet u nieniemieckich dyrygentów.

Solistą koncertu był młody skrzypek, Sz. Goldberg, który wykonał koncert skrzypcowy Beethovena. Posiada on ton piękny, aczkolwiek niezbyt silny. Doskonała przytem technika i wogóle dobre podstawy gry (Goldberg jest uczniem Fiescha)— sprawiły, że utalentowany ten skrzypek z trudnego zadania wywiązał się nader zaszczytnie.

Po koncercie Guarneri i Drezdeńskim zawitał do nas z koncertem trzeci zespół, mianowicie Triesteński. Podobnie jak i tamte dwa, istnieje Kwartet Triesteński zaledwie od kilku lat, ale dał się już poznać z jaknajlepszej strony. Zawdzięcza tę dobrą markę Kwartet Triesteński z jednej strony dobrej technice poszczególnych członków, a z drugiej nader trafnemu oddaniu wykonywanych utworów. W związku z tem nigdzie niemożna zauważyć jakiegoś przekroczenia granicy stylu kameralnego, bo wszyscy członkowie pilnie baczą na należyte utrzymanie równowagi, na podporządkowanie się dla dobra całości.

Program zawierał trzy kwartety, mianowicie: Boccherini'ego, Beethovena i S. Tanejewa.

J. Gł.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 12-go b. m.:

WARSZAWA: *„Dzień Wilna"*. W dniu tym radjostacja Warsz., oraz inne polskie stacje transmitować będą program z Wilna za wyjątkiem kom. meteor., gospodarczego, Giełdy rolniczej, oraz kom. PAT.

KRAKÓW: *„Dzień Wilna"*. Trans. z Warszawy.

POZNAŃ: *„Dzień Wilna"*. Transm. z Warszawy.

KATOWICE: *„Dzień Wilna"*. Transm. z Warszawy.

WILNO: *„Dzień Wilna"*. *12.03—12.30* „Wśród wileńskiej dzieciarni". *12.30—14.00* Poranek symf. Kompozytorzy wileńscy. *16.15—17.00* Ziemia wileńska", koncert muz. ludowej i poezji regj. z cyklu Ziemie polskie w pieśni i tańcu. *17.00—17.05* Przemówienie woj. Wileńsk. p. W. Raczkiewicza. *17.05—17.30* Przechadzka po zakładach miejskich. *17.35—18.00* Audycja dla małych dzieci. *18.05—18.20* Pozdrowienie z Wilna. *18.25—18.45* Kukułka Wileńska. *18.45—19.00* Feljeton prof. F. Ruszczyca. *19.00—19.10* Muz. organowa z Bazyliki Wil. *19.10—19.20* Przemówienie J. E. X. Biskupa dr. W. Bandurskiego. *19.20—19.30* Muzyka organowa z Bazyliki Wil. *19.35—19.50* Słuchowisko: Dzwonnik. *20.25—20.40* Audycja wesoła: Kapitan Tomek, nowela J. Kossowskiego. *20.45—21.00* Koncert wieczorny: Współcześni kompozytorzy wileńscy. *21.00—21.10* Gongi, pogadanka. *21.10—21.30* D. c. koncertu. *21.30—21.45* Feljeton wesoły. *21.45—22.00* Muz. tan.

ZAGRANICZNE: *16.00 Daventry*. Koncert symf. *19.30 Budapeszt*. Rycerskość wieśniacza. *20.00 Królewiec*. Siostra Henrietta. *20.00 Wiedeń*. Recital Vecsey'a. *20.45 Koenigswusterhausen*. Koncert. Beli Bartoka. *21.00 Bern*. Die Abreise — komedja muzyczna Eugenjusza D'Alberta. *21.00 Langenberg*. Scampolo, komedja Niccodemiego. *21.00 Lipsk*. Doktór i Aptekarz — komedja.

Wańko z Lisowa

F. A. Ossendowski: „WAŃKO Z LISOWA". Powieść historyczna z XIII wieku. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa, 1929 r.

Powieść historyczna, niegdyś tak ulubiona w Polsce, w czasach ostatnich znajduje się u nas w zaniedbaniu. Nasi powieściopisarze zrzadka tylko sięgają do tematów historycznych. Powieści tego rodzaju, wydane po wojnie, zliczyć można na palcach, przyczem jedna lub dwie zaledwie nie były pozbawione wartości. Napisanie bowiem powieści historycznej jest bardzo poważnym trudem. Nie dość rozporządzać fantazją, nie dość władać biegle piórem i znać się na architektonice utworów beletrystycznych — trzeba jeszcze przeprowadzić gruntowne i żmudne studja, nieraz nawet archiwalne, poznać daną epokę nawylot i dając w powieści ujście swej wyobraźni twórczej, uzgodnić ją z faktami historycznemi i tłem obyczajowem epoki.

Powieściopisarz historyczny może mieć swój własny pogląd na charakter okresu dziejowego, w który przeniósł akcję swego utworu, ale nie może pozostawać w opozycji co do ustalonych przez naukę faktów.

Im dalej w głąb naszych dziejów, im mniej mamy przed sobą dokumentów z przeszłości tem, z jednej strony, szersze jest pole dla fantazji narratora, ale tem ciaśniej w dziedzinie faktów historycznych, nie dających się przeinaczyć lub pominąć.

Ferdynand Antoni Ossendowski, cieszący się światową sławą autor książki: „Przez kraj bogów, zwierząt i ludzi", powieściopisarz i podróżnik, człowiek obdarzony niepospolitą wyobraźnią i darem żywego zainteresowania czytelników — napisał powieść historyczną z wieku 13-go p. t.: „Wańko z Lisowa". Sięgnął do epoki, o której niewiele powiedzieć możemy poza źródłami kronikarskiemi. Z czasów tych nie pozostało nic prócz kronik łacińskich i nielicznych resztek budownictwa. Życie naszych przodków przed najściem mongolskiem, za Henryka Pobożnego, odtworzyć możemy tylko na podstawie żmudnych badań strzępów tej zamierzchłej przeszłości, które dotrwały do naszych czasów.

P. Ossendowski, pisząc swego „Wańka z Lisowa" zbyt wielkie zaufanie położył we własnej intuicji, a fakty historyczne dostosował do wymogów swej wyobraźni.

P. Ossendowski wysnuł osobisty pogląd na dzieje zatargów naszych Piastowiczów na początku 13-go wieku. Słusznie potępiając egoizm i okrucieństwo Konrada Mazowieckiego — podjął się rehabilitacji linji śląskiej Piastów, a znienawidzonego przez naszych historyków Henryka Brodatego, pana na Śląsku, Krakowie i znacznej części Wielkopolski wyniósł na stanowisko kontynuatora idei Chrobrego, ubolewając, że ani jemu, ani jego następcy, Henrykowi II-mu nie udało się osiągnąć celu zjednoczenia spuścizny piastowskiej.

Dziś przez pryzmat wieków patrząc na te odległe zdarzenia zaiste nie mamy czego żałować, iż plany Henryka nie doszły do skutku. Piastowicze śląscy już wówczas ulegli silnemu zniemczeniu. Im to zawdzięcza Śląsk swą pierwszą kolonizację niemiecką. Jeśli p. Ossendowski oburza się na Konrada Mazowieckiego za to, iż sprowadził do Polski Zakon Niemiecki (Krzyżaków), to dlaczego zapomniał powiedzieć, iż stało się to za poradą Henryka Brodatego — pół-Niemca.

Idealizuje Ossendowski Henryka II. Pobożny książę budował wprawdzie klasztory, ale w klasztorach tych osadzał wyłącznie Niemców.

Bitwa pod Lignicą u Ossendowskiego wygląda nieco inaczej, niż opisały ją kroniki. Nie było to wyjście na spotkanie Tatarów, lecz wycieczka z oblężonej twierdzy.

Autor nie ma jednolitego poglądu na stosunek Kościoła do Polski dzielnicowej i stąd nie potrzebna krytyka w pierwszej części powieści.

Dziwnie brzmią w powieści Ossendowskiego, wkładane w usta bohaterów akcji słowa, nazywające świętemi żyjące wówczas osoby które w przyszłości dopiero wyniesone zostały na ołtarze. Współcześni mogli mieć cześć dla św. Jacka Odrowąża, ale nie mogli wyrażać się o nim tak, jakgdyby tytuł „święty" stanowił dodatek do imienia człowieka żyjącego. Znaleźć w powieści tej można i biskupstwa, których nie było w Polsce w 13-ym wieku.

Słowem „Wańko z Lisowa" nie jest powieścią ułatwiającą zrozumienie dziejów Polski w okresie najazdu mongolskiego.

Szczęściem autor niebardzo nadużywa staropolszczyzny i niekiedy tylko posługuje się archaicznemi wyrazami.

Jeżeli zaś chodzi o zaciekawienie, budzone przez samą fabułę, to przyznać trzeba, iż jest duże — talent autora robi niewątpliwie swoje.

R.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę

Już zyskałeś nam nowych abonentów?

Fałszywym przesądem jest, że do przewozu powietrznego nadają się jedynie pewne ograniczone kategorje towarów. Wszystko, za równo części maszyn, książki, szkło, materje, artykuły spożywcze, kwiaty i t. d. nadają się do przewozu samolotami. Szybki czas przewozu chroni przesyłki od zepsucia, spokojny lot — od wstrząsów i uszkodzeń. Taryfy przewozowe są niskie, gdyż wy-noszą zaledwie kilkadziesiąt groszy za kg. Przesyłka lotnicza w dniu nadania doręczona będzie w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Warszawie, Lwowie, Katowicach, Krakowie, Brnie i Wiedniu.

Samoloty kursują codziennie. Uproszczone formalności celne.

Informujcie się w biurach „Lotu" i oddziałach firmy ekspedycyjnej Hartwig.

„Rodzina Polska". Prenumerata kwartalna 2.50.

Ceny konkurencyjne. Magazyn Konfekcji męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch

ZYGMUNT MARKIEWICZ

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.

NA RATY Po 5 zł. tygodniowo! NA RATY

Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe.

„WYGODA"

Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama.

PANIE! PZYJDŹCIE Chmielna 32--24

Czerwińska I p. naprzeciw bramy. Eleganckie różnokolorowe KAPELUSZE modelowe. Dla pań z upiętemi włosami specjalne wykonanie Przeróbki. Okazanie niniejszego: 10 procent zniżki.

FUTRA na raty długoterminowo

przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer

M. LACHOWICZ

Chłodna 8 m. 13, tel. 233-50

PIÓRA WIECZNE

reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

F. Kuliński i S. Zając

Nowy-Świat 33 w podwórzu.

Tel. 140.29.

PATEFONY prawdziwe poleca

GŁÓWNY SKŁAD

ADAM KLIMKIEWICZ

Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cennik bezpłatnie

MASZYNY DO SZYCIA



THE KEMPISTY Co

WARSZAWA, PLAC ZBAWICIELA wejście od Marszałkowskiej 41.

Zakład ŚLUSARSKO - MECHANICZNY

Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle) prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów

wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cementarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Wykonywa: Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne.

Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

„Wielka OKAZJA" KUPNA I SPRZEDAŻY Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów

N. WENTKOWSKI

Jasna Nr. 12 tel. 170-99

CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient

za znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów.

Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

Ważne dla Pań!

Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca

Br. Unkiewicz

ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

BIAŁE ZĘBY-czyste usta

zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennem użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

Matko, tylko

puder, mydło i krem BEBE SZOFMANA

uczynią twe dziecko zdrowem i kwitnącem.

PIECE SZRAJBERA MIESZKANIOWE I KUCHENNE

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. Zbędność corocznych ramontów.

KAROL SZRAJBER

Warszawa, ul. Grójecka 33, tel. 320-33.



!!Płaski ZEGAREK!

Z WIECZNEM NIETŁUKĄCEM SIĘ SZKŁEM.

Nowy wynalazek!! tylko 7.50.

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy s. „Chronometr". — Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowane do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. Lepszego gatunku: 9.50, 11.50, 15, 18, 21, 25, 35, 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 67 zł. Z francuskiego nowego złota „Placke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar. 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Budziki stołowe 15, 17 i 20; lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący.

Fabr. Skład Genewskich Zegarków „MONTRE" WARSZAWA, SIENNA 27. Oddział 12. Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Za dobroć naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziękczynnych.

Skład Towarów Bławatnych

Kaczyński i Więckowski

Warszawa, Długa 26. TEL. 325-12.

POLECA: Sukna, korty, surówki, celgi, welwety, satyny, drelichy, tnlety, kołdry watowe, welniane, koce, kapy, narzuty, firanki i trykotaże.

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej

Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży

Franciszek KRAKOWIAK

Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-53

Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.

Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyńcze sztuki: szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.

Ceny niskie.

Sprzedaż także na raty.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne Sp. z ogr. odp.

Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13 telefony 191-80 i 338-22.

Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!

wykwintne ubiory męskie

poleca firma:

CZYŻEWSKI Złota 15.



MELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE

oraz czapki sportowe i uczniowskie

poleca

POCHMARA

ŻOGODA 3. TEL. 79-24.

Jedyny Chrześcijański DOM POŃCZOSZNICZY

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat 38. Telefon 148-15.

poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddającą dogodnych warunkach.

Solidna robota. Ceny konkurencyjne

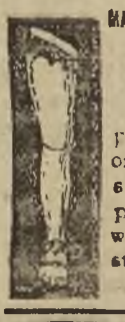
L. Szabłowski, Bracka 6.

MEDALE ZŁOTE: Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.

ORTOPEDA

ANT. KUGLER

MARSZAŁKOWSKA Nr. 42 telefon 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**

W Warszawie, Marszałkowska 33-a. Telefon 235-95.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU

przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

Czesław Kurowski

Magazyn Ubiorów Męskich

Warszawa Wspólna 37. Tel. 101-70.



Obuwie Lecznicze (łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujące paluch) poleca zakład ortopedyczny.

ANT. KUGLER

Marszałkowska 42 tel. 146-52

Medale złote: 1916 r., 1927 r.

Firma katolicka.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

UL. NOWOGRODZKA 25.

Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.



BUTY ZDROWIA

wykonywa

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Elektoralna 19.

Znany Zakład Krawiecki

ST. NOWAKOWSKIEGO

Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 213-38.

poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI

Władysław Godlewski

Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13. Telefon 406-61.

Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Ceny przystępne.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne Pasy lecznicze Rupturowe bandaże Gumowe pończochy POLECA

W. Lachowicz

Warszawa MARSZAŁKOWSKA 123

TAPICER-DEKORATOR

Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.

Telefon 533-73

Guzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714

Polskiej wytwórni guzików

„ZNICZ"

Bronisław Szybowski i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

Stefan Klewin

Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-63.

POLECA KONFEKCJĘ MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

Farby lakiery i chemikalja

Zdzisław Rudnicki

Warszawa, Podwale 13

tel. 335-22 i 191-80.

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH

Z. GĄSIOROWSKI

WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.

M. Pieszowski

Chmielna 36. Tel. 63-51

MEBLE gotowe oraz nazamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca F. Urbanko wsk.

Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE, Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką. — Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.

Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

Meble kuchenne

lakierowane emalią gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca

NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL WRONIA 23-a

TELEFONY 431-64 i 205-64.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-cia BABICZ

Warszawa, Solec 77, tel. 150-01

Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska

K. R. KOZIŃSKIEGO

ul. Powązkowska 26 (131 73) dany wlazu przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12232.

Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Optyk Amerykański

stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na kanlu.

Optyk A. REDZISZ

Szpitalna 10.

OPTYK

ST. RUDZKI z Kijowa

Warszawa, Nowy-Świat 40.

w podwórzu gdzie kino „PAN".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

GODZINA W SĄDZIE DLA NIELETNICH

Zbiegły Władek. — Rózia kleptomanka. — Złe towarzystwo.

Ciężkie warunki powojenne, kryzys gospodarczy i zubożenie społeczeństwa wydatnie wpływają na wzrost przestępczości wśród nieletnich. Liczba dzieci ulicy wrasta z dniem każdym; z niej rekrutują się szeregi nieletnich przestępców.

Niewielu czytelników wie, iż w stolicy istnieje specjalny sąd, przed którym stają kilkunastoletnie dzieciaki. Są to najmłodsi przestępcy, których życie niejednokrotnie zmusiło do przekroczenia kodeksu karnego.

Wokanda tego sądu jest na każdej sesji bardzo obfita. Najwięcej bywa przestępców oskarżonych z 581 i 587 K. K. (za kradzież).

Staje np. przed zielonym stołem sędziowskim 12-letni Romek B. Jest on oskarżony przez matkę swoją, której kilkakrotnie „ściągał" drobne sumy. Chłopak — jak matka zeznaje — był dobry, dopóki nie znalazł kolegów. A teraz kradnie pieniądze „na papierosy i kino". Sąd wyznacza „oskarżonemu" opiekuna.

Drugim przestępcą był 14-letni Władek Sz. Rodziców niema. Sądowi jest on już znany. Kilkakrotnie okradał swoich pracodawców. Obecnie oskarżony jest o to, że przywłaszczył sobie cztery syfony, garnek z masłem i jeszcze coś.

Sąd skazuje Władka na 6 miesięcy pobytu w Studzieńcu.

Z kolei staje przed stołem sprawiedliwości Zygmunt J. Ma lat 11. Uciekł z domu z Łomży. Tułał się po mieście aż zaszedł do Hali Mirowskiej, gdzie skradł ze straganu dwa kg. sera litewskiego, bo trzy dni nie miał nic w ustach. Wyrokiem sądu zostaje skazany na odstawienie z powrotem do rodziców i wyznaczenie specjalnej opieki.

Czwartym podsądnym była 14-letnia Rozalja K., oskarżona o kradzież, popełnioną u swej koleżanki, gdzie przywłaszczyła sobie złoty pierścionek i platynową puderniczkę. Matka oskarżonej zeznawała, iż córka już od lat najmłodszych zdradzała „jakiś pociąg" do cudzej własności.

W domu miała wszystkiego poddostatkiem. Kradzione rzeczy ukryła w kuchni w pace do węgla. Ponieważ to zdarza się dość często, więc matka prosi, by oddano Rozalję do zakładu poprawczego. Sąd przychylił się do prośby matki.

I tak całe godziny. Jak w kalejdoskopie przesuwają się długim łańcuchem nieletni przestępcy.

* * *

Jakże trudną jest rola sądu dla nieletnich. Bo karać jest łatwo, ale karać pedagogicznie, tak aby nie wypaczyć duszy dziecka, a naprowadzić ją na właściwą drogę jeśli z niej zeszła, to bardzo trudno

To też sędziowie dla nieletnich muszą odpowiadać specjalnym, bardzo poważnym kwalifikacjom.

(G.)

Kronika Warszawska

40-godzinne Nabożeństwo

W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze odbędzie się 40-godzinne nabożeństwo dnia 11 i 12 grudnia.

Początek nabożeństwa codziennie o godz. 6 rano, suma z suplikacjami o godz. 10, nieszpory z kazaniem o godz. 6 po poł. Kazanie na nieszporach 10 b. m. wygłosi ks. Dyżewski, proboszcz z parafji Żbikowskiej, 11 b. m. ks. prefekt Detkens, 12 b. m. na zakończenie odprawi nieszpory ks. dr. kanonik Choromański, słowo Boże wygłosi ks. dr. prałat Fajęcki, Radca Kurji. Uroczysta procesja z odśpiewaniem „Te Deum laudamus" zakończy te trzydniowe uroczystości w tym starożytnym kościele i jedynym w Polsce, który posiada Domek Loretański pośrodku kościoła.

Warszawa oszczędza

1397 nowych książeczek oszczędnościowych

Na 1 grudnia r. b. Kasa Oszczędności m. stoł. Warszawy wydała ogółem 38.763 książeczek, w tej liczbie 20.957 książeczek szkolnych. W porównaniu ze stanem za 1 listopada r. b., ogólna ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o 1.397, w tej liczbie książeczek szkolnych o 908. Wysokość wkładów oszczędnościowych sięgała ogółem na 1 grudnia 27.525.908 zł. 43 gr., w ciągu listopada podniosła się o 120.031 zł. 22 gr. Wysokość wkładów na książeczki szkolne wynosiła z tego na 1 grudnia 373.823 zł. 24 gr., a w ciągu listopada wzrosła o 19.126 zł. 4 gr.

Wypadki

GORSZĄCE ZAJŚCIE

Bijatyka na ulicy

Na rogu ul. Wroniej i pl. Kazimierza Wielkiego wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Stanisławem i Marją małż. Delichami (Dworska 6) a Wacławem Sankowskim (Łucka 16), który ubliżył Delichowej.

Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając wszystkich uczestników do 6-go komisarjatu, a następnie do sądu grodzkiego 14-go oddziału.

* * *

SPŁOSZENI PODKOPYWACZE

Nie zdołali okraść magazynu

Przy ul. Nowy Świat 40, służąca u lokatora Zająca, Marja Dąbrowska, udała się w ub. niedzielę rano do piwnicy po ziemniaki. Tam stwierdziła, że piwnica jest otwarta, wewnątrz zać znajdowało się 2-ch drabów, którzy zajęci byli przebijaniem sklepienia do magazynu trykotaży Jana Matuszewskiego. Jeden z drabów przytrzymał przerażoną kobietę, drugi zaś zagroził łomem i krzyknął:

— Cicho bądź, bo będę strzelał!

Korzystając z przerażenia dziewczyny podkopywacze zbiegli, pozostawiając na miejscu niedoszłego przestępstwa łom, świder i inne narzędzia. Brakowało jeszcze zrobić otwór w podłodze, a złodzieje znaleźliby się już w magazynie.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

Karambol kolejowy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych pod Krakowem w pobliżu mostu warszawskiego. Wskutek zderzenia 6 wagonów naładowanych pszenicą i drzewem, uległo silnym uszkodzeniom. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Wyrok na „pacyfistów".

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa o oszustwo poborowe. Na podstawie wydanego wyroku skazani zostali: Laura Fensterowa z Przemyśla na 4 miesiące więzienia, Herman Kraul na 8 miesięcy więzienia, Abraham Grüner z Grodziska na 3 miesiące, Pesla Ermanowa na 4 tygodnie więzienia, Hersch Kanner na 6 tygodni, Markus Galler na 4 tygodnie, Herz Schiff na 6 tygodni i Samuel Geller na 2 miesiące więzienia. Resztę oskarżonych, m. in. d-ra Serwackiego z Łańcuta i dr. Kroka z Przemyśla sąd uniewinnił.

Dom Pracy.

Dnia 8 b. m. odbyło się poświęcenie i otwarcie budynku Funduszu Bezrobocia.

Uroczystość poświęcenia rozpoczął gorącem przemówieniem ks. proboszcz dr. Moliński, który dokonał aktu poświęcenia, poczem przemawiali: wiceprezydent Zawadzki, prezydent m. Krakowa sen. Rolle i naczelnik wydziału opieki województwa dr. Macko.

W gmachu, wykonanym według planu arch. Zdzisława Kowalskiego z ramienia Dyrekcji Robót Publicznych kosztem 440.000 zł. znajdą pomieszczenie: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia, Sąd Pracy oraz inspektorat pracy.

KRONIKA LUBELSKA

10-lecie Zw. Stow. Młodzieży Polskiej.

W dniu 1 czerwca 1930 r. Lubelski Związek S. M. P. obchodzić będzie uroczystość 10-lecia swego istnienia. Przygotowania do tych uroczystości są już w pełnym toku. Organizacją obchodu zajął się specjalnie do tego powołany Komitet Wykonawczy.

Program uroczystości obejmie jubileuszowy zlot młodzieży S. M. P., wystawy robót ręcznych, konkurs chórów stowarzyszeniowych i popisy sportowe. Projektowane jest wydanie jednodniówki. Również i na terenach poszczególnych S. M. P. odbędą się z tej racji odpowiednie uroczystości.

KRONIKA ŁÓDZKA

Pożar fabryki.

Wczoraj o godz. 1 w nocy wybuchł pożar groźny w trzypiętrowym gmachu fabrycznym przy ul. Wólczańskiej 27, należącym do Zelwera i Ungera, którzy cały szereg pomieszczeń fabrycznych wydzierżawili mniejszym fabrykantom. Pożar powstał na trzeciem piętrze w tkalni i rozszerzył się tak gwałtownie, iż mimo, że w akcji ratunkowej brało udział 5 oddziałów straży ogniowej, po 2 godzinach, bezskutecznych wysiłków wezwano do pomocy jeszcze 3 oddziały straży. Dopiero nad ranem pożar zdołano zlokalizować. Straty olbrzymie, narazie jednak nie zdołano ich ustalić.

KRONIKA POMORSKA

Zjazd dyrektorów.

W dniu 9 b. m. rozpoczął się w Toruniu zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących okręgów szkolnych pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego. W zjeździe bierze udział około 100 osób. Przewodniczy zjazdowi naczelnik wydziału szkół średnich Ministerstwa W. R. i O. P. p. Pieracki. Udział biorą ponadto wizytatorowie pp. Gałęcki i Michałowska. Obrady zjazdu, którego celem jest rozważenie zasadniczych zagadnień natury dydaktycznej, wychowawczej i administracyjnej, potrwają do soboty dn. 14 b. m.

Wybory komunalne.

W 37 gminach wiejskich W. M. Gdańska odbyły się wybory do rad gminnych, spowodowane zniesieniem obszarów dworskich. Wybory te przygotowano specjalnie, przyłączając przedewszystkiem do kilku gmin, posiadających dotychczas bezwzględną większość polską, obszary o ludności niemieckiej, aby w ten sposób odebrać większość Polakom. Pomimo tego jednak oraz pomimo ogromnego nacisku ze strony niemieckiej ludności, Polska utrzymała naogół swój dotychczasowy stan posiadania. Podkreślić należy, że rezultat ten jest w przeważnej części zasługą centralnej organizacji polskiej w W. M. Gdańsku — Gminy Polskiej.

KRONIKA POZNAŃSKA

Zjazd rzemieślników.

Wczoraj obradował w Poznaniu zjazd prezesów Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych. Obradom przewodniczył prezes Związku p. Górczak. Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka Piotrowskiego prezes Górczak wygłosił obszerne przemówienie o Związku, jego celach i pracy. Drugi referat wygłosił p. Adam Piotrowski.

KRONIKA PODOLSKA

Ładny urząd gminny.

Na kasę gminną w Złotnikach dokonano w czerwcu r. b. napadu. Po steroryzowaniu wartowników rewolwerami, skradziono z kasy 8.000 zł.

Tymczasem skrupulatnie przeprowadzone dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Okazało się, że członkowie zarządu gminnego Antoni Harmarczuk, Michał Lipa, Kiryła Gach pisarz i Bazyli Iwanców dopuszczali się od dłuższego czasu sprzeniewierzeń dla odwrócenia uwagi zaś dokonali włamania do Kasy gminnej, z której zabrali tylko nieznaczną sumę pieniędzy.

Sprawców sprzeniewierzenia i napadu aresztowano.

KRONIKA ŚLĄSKA

Podwyżka płac.

Odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowo pojednawczej w sprawie regulacji zarobków w przemyśle chemicznym i hutniczo - żelaznym.

Komisja uchwaliła podniesienie zarobków robotnikom dniówkowym, kobietom i młodocianym, pracującym w przemyśle chemicznym do wysokości odpowiadającej poziomowi tabeli płacy w hutach żelaznych, innym zaś robotnikom przemysłu chemicznego zatrudnionym w procesie produkcyjnym uchwalono podniesienie stawek akordowych, premij względnie dodatków w ten sposób, aby ogólne zarobki tych robotników zwiększyły się o 3 proc. w porównaniu ze stanem obecnym.

Dla robotników zatrudnionych w hutach żelaznych komisj apostanowiła nie udzielać żadnych podwyżek. Orzeczenie weszło w życie już od niedzieli i obowiązywać będzie do dnia 1 lutego 1930 r. z 14 dniowem wypowiedzeniem.

Zamknięcie fabryki.

Goleszowska fabryka Cementu Sp. Akc. zwolniła z dniem 7 b. m. około 800 robotników sezonowych i wstrzymała ruch na przeciąg 2 miesięcy z powodu braku zamówień na cement w okresie zimowym. Część robotników zwolnionych zatrudniona będzie przy przeprowadzaniu remontu w fabryce.

KRONIKA WILEŃSKA

Zjazd Harcerstwa.

Odbył się tu doroczny walny zjazd Harcerstwa wileńskiego i nowogródzkiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Św. Michała. Przy Mszy ks. Biskup Bandurski wygłosił gorące przemówienie do młodzieży harcerskiej, licznie zebranej, w kościele. Podczas obrad za stołem prezydjalnym zasiedli: wojewoda Raczkiewicz, jen. Paszkowski, kurator Pogorzelski, prezes Pietraszewski, delegatka naczelna naczelnych władz harcerskich z Warszawy, prof. Kościałkowski i dyrektor Narwojsz. Zebranie zagaił ks. Biskup Bandurski. Po przemówieniach powitalnych wojewody, kuratora i innych odczytano szereg depesz.

Zkolei harcerz Wasilewski wygłosił referat o zlocie międzynarodowym w Anglji, poczem wysłuchano sprawozdania, złożonego przez ustępujący zarząd. Zjazd uchwalił prosić wojewodę Raczkiewicza, jenerała Paszkowskiego i kuratora Pogorzelskiego o objęcie protektoratu nad oddziałem wileńskim Związku Harcerstwa Polskiego, oraz przekazać nowemu zarządowi sprawę jaknajrychlejszego zorganizowania wojewódzkiego koła przyjaciół Harcerstwa w Wilnie i w Nowogródku.

Dramat w szkole.

W lokalu inspektoratu szkolnego w Mołodecznie nauczyciel szkoły powszechnej Kryżanowski w niewyjaśnionych okolicznościach podczas rozmowy z inspektorem szkolnym popełnił zamach samobójczy, raniąc się wystrzałem z rewolweru w lewą pierś. Denata w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu.

Tajne rzeźnie.

W Wilnie wykryto pięć tajnych rzeźni, w których skonfiskowano do 1000 kg. mięsa niestemplowanego.

Uczczenie Biskupa.

Na skutek uchwał powziętych na ostatniem posiedzeniu kapituły metropolitalnej, zostanie wkrótce wmurowana w Bazylice metropolitalnej tablica pamiątkowa ku czci ś. p. Biskupa Zwierowicza.

Bezpodstawne pogłoski.

W związku z rokowaniami eksporterów polsko - niemieckich pojawiły się szkodliwe plotki i pogłoski o jakichś zobowiązaniach kontyngentowych w dziedzinie eksportu żyta. Jak się dowiadujemy, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Przedstawiciele Związku Eksporterów Zbożowych w Poznaniu nie powzięli w Berlinie żadnych zobowiązań co do ograniczeń kontyngentów eksportu żyta.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).